

PRZEBIEG I WYNIKI WIZYTY PARTIJNO - PAŃSTWOWEJ DELEGACJI
PRL W LUDOWEJ REPUBLICE BULGARII • WSTĘPNA OCENA WYKO-
NANIA ZADAŃ 1978 ROKU

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu na wspólnym posiedzeniu w dniu 6 bm zapoznali się z informacją o przebiegu i wynikach wizyty partyjno-państwowej delegacji PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC Edwarda Gierka w Ludowej Republice Bułgarii.

Stwierdzono, że rozmowy w Sofii mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju przyjaźni i stosunków polsko-bułgarskich we wszystkich dziedzinach, a zwłaszcza we wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

Podkreślono, że wizyta stanowi także wyraz bliskiego współdziałania obu bratnich partii i państw w realizacji uzgodnionej, pokojowej polityki państw wspólnoty socjalistycznej na arenie międzynarodowej.

Biuro Polityczne i Prezydium Rządu akceptując przy-

jete w toku wizyty ustalenia zalecało ich konsekwentną realizację przez odpowiednie organa i instytucje państwowe.

Biuro Polityczne KC PZPR i Prezydium Rządu dokonały wstępnej oceny wyników 1978 roku oraz sformułowały na tym tle wnioski zmierzające do zapewnienia pełnej realizacji zadań planu na rok bieżący.

Wyniki uzyskane w 1978

Dokończenie na str. 2

Szefowie dyplomacji Polski i ZSRR zakończyli rozmowy

We wtorek zakończyły się w Moskwie rozmowy ministrów spraw zagranicznych PRL i ZSRR, Emila Wojtaszka i Andrieja Gromyki.

Podczas rozmów, które upływały w atmosferze przyjaźni i pełnego zrozumienia, kontynuowano omawianie niektórych zagadnień międzynarodowych. Wiele uwagi poświęcono sprawie zaprzestania wyścigu zbrojeń, problemom rozbrojenia oraz sytuacji w niektórych rejonach świata.

Po południu E. Wojtaszek, żegnany na lotnisku moskiewskim przez A. Gromykę, udał się do Gruzji. (PAP)

Sól z kłodawskiej kopalni



Kopalnia soli w Kłodawie (woj. konińskie) wydobędzie w tym roku prawie 1,5 mln ton soli kamiennej. Decyzja ona do ponad 2 500 odbiorców, w tym także do przemysłów chemicznego i spożywczego oraz rolnictwa.

Na zdjęciu: w kłodawskiej kopalni podczas kruszenia soli. CAF — fot. Staszyszyn

CO O TYM SĄDZICIE

Każdy wie lepiej

Oto cztery sytuacje, których świadkiem byłem niedawno. Pierwsza. Przed pocztowym okienkiem spora kolejka. Zbliża się godzina zamknięcia placówki. Zderzeniśmy się z ręką do ręki wypelnione dowody wpłaty i co chwila spoglądają na zegarki. Pani z pocztowego okienka też jest zmęczona wypisywaniem cyferek, przyjmowaniem pieniędzy, wydawaniem reszty i udzielaniem odpowiedzi na dziesiątki pytań. Kilka osób par oczu wpatruje się w nią coraz bardziej natrączywie. Pewien jegomość nie wytrzyma i — pokazując na dziewczynę za urzędową szybą syczy do współtowarzyszy z kolejki:

— Widzicie, państwo, jak ona się guzdrze? Gdybym miał czas, usiadłbym na jej miejscu i pokazał, jak trzeba pracować na poczcie.

☆

Sytuacja druga — w miejskim autobusie. Jest godzina „między szczytami”, a więc niezbyt tłoczno. Jeden pan czyta gazetę, drugi rozmawia ze znajomą. Stoi jeszcze kilka osób. Po chwili autobus rusza — gwałtownie, że pasażerowie wpadają na siebie, ktoś się przewraca, a ręka pana, który rozmawia z dziewczyną, szukając oparcia, przedziurawia płachtę dziennika. Jej właściciel krzyczy pod adresem kierowcy:

— Co robisz, kretynie?! Jeśli chcesz, mogę ci pokazać płynne ruszanie autobusu, w którym jest pełno ludzi. A pan mógłby się nauczyć stać spokojnie — poucza sąsiada, który zniszczył mu gazetę.

☆

Sytuacja trzecia. Jadę ze znajomym jego samochodem. Ziemia, śliska nawierzchnia. Nagle, na oblodzonej jezdni, pojazd zarzuca i oto niechcący znajdujemy się dostownie o centymetry od zderzenia z innym samochodem. Jego właściciel błyskawicznie otwiera okno i krzyczy pod adresem „mojego” kierowcy.

— Jak jedziesz, bałwanie? Chcesz, to ci pokażę, jak w takich warunkach prowadzić samochód!

☆

Sytuacja czwarta, kawiarnia. Przy stoliku kilka osób namilnie rozmawia o porządkach, panujących w „rodzimej” instytucji. Pani, która w tym gronie uważa się za osobę najbardziej kompetentną, wygłasza następującą orację:

— Wiecie, dlaczego tak się u nas dzieje? On po prostu za długo siedzi na tym wygodnym stołku. Nic dziwnego, że tyłu go popiera. Gdy im się dobrze przyjrzyć, to się okaże, że każdy bierze co miesiąc nagrodę, za którą potem zaprasza szefa na kolację. Jeśli bym tylko mogła, rozpędziłabym to towarzystwo i wreszcie zapanowałaby sprawiedliwość!

☆

Gdyby zaprezentowane scenki potraktować jako socjologiczny sondaż — poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy rodzący się receptę na dobrą pracę, odpowiedź byłaby jednoznacznie pozytywna. Tak, wiemy, że inni pracują źle, że się lenią, są nieodpowiedzialni, niestawni, niezadowoleni. Wiemy, jak inni powinni pracować, żeby było dobrze. Czy — krytycznie oceniając ich służbowe funkcjonowanie, nie zapominamy, że dla innych też często bywamy jedynym z tych, do których można mieć pretensje? O tempo, o jakość, o rezultaty pracy? Jeśli każdy z nas wie o tempie, o jakości, o rezultatach, to nie lepiej, jak wychowywać, jak uśmierzyć ból zęba, wie również lepiej, jak wychowywać, by wychować dobrze, jak ukształtować stosunki międzyludzkie, by w naszych instytucjach i zakładach produkcyjnych panowała tak zwana twórcza atmosfera, a nawet jak udzielić gospodarce na jakimś tam „odcinku” — dlaczego tak często wypuszczamy w świat własne dzieci źle wychowane, mający spokojną atmosferę pracy, a na naszym „odcinku” robota niekiedy kuleje?

ZYGMUNT ROLA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: ▲ „Głos Wielkopolski” ▲ skrytka pocztowa 1074 ▲ 60-959 Poznań.

Zaległości ze stycznia coraz mniejsze

Wielkopolski przemysł na zaopatrzenie rynku

Tegoroczny styczeń był dla przemysłu szczególnie trudnym miesiącem. Prawie w każdym zakładzie przemysłowym Wielkopolski wystąpiły w pierwszych dniach roku przestoje, które spowodowały zaległości w produkcji. Jak duże były te zaległości, kiedy zostaną nadrobione i jak wpłyną na zaopatrzenie sklepów? Pytania takie zadaliśmy dyrektorom wybranych zakładów, których produkcja przeznaczona jest głównie na zaopatrzenie rynku.

— Zakład nasz stał prawie tydzień — informuje dyrektor Kaliskiej Fabryki Fortepianów i Pianin „Calisia”, Andrzej Grzelakowski. — Połowę zaległości zdołaliśmy nadrobić w styczniu, z resztą powinniśmy się uporać do końca lutego. To znaczy, że w tym miesiącu handel otrzyma 24 zaległe pianina. Myślę, że nie odbije się to zbyt mocno na zaopatrzeniu sklepów, gdyż w ubiegłym roku sprzedaliśmy ponad plan 300 pianin. W styczniu

Dokończenie na str. 2

Apelacja — odrzucona

Z. A. Bhutto skazany na karę śmierci

Sąd Najwyższy Pakistanu w Rawalpindi, po trwającej kilka miesięcy rozprawie, odrzucił we wtorek apelację Zulfikara Ali Bhutto i zatwierdził orzeczenie sądu w Lahore z marca 1978 r., na mocy którego były premier Pakistanu został skazany na karę śmierci przez powieszenie.

Z. A. Bhutto oskarżony był o współudział w morderstwie politycznym w 1974 r.

Oskarżony, który przebywał w więzieniu w Rawalpindi nie był obecny przy ogłoszeniu wyroku. Adwokat Z. A. Bhutto, po ogłoszeniu wyroku, zwrócił się niezwłocznie do sądu o 30-dniowe wstrzymanie jego wykonania, aby obrona miała czas na złożenie wniosku do sądu o ponowne rozpatrzenie sprawy ze względu na niejednomyslność zespołu sędziów. (PAP)

Stan wyjątkowy w Peru — przedłużony

Według doniesień z Limy, rząd Peru przedłużył o 30 dni stan wyjątkowy w kraju wprowadzony przed miesiącem w celu złamania strajku powszechnego ogłoszonego na znak protestu przeciwko samowoli przedsiębiorców na apel Powszechnej Konfederacji Pracujących Peru (CGTP).

Stan wyjątkowy znosi szereg gwarancji konstytucyjnych. Zakazane są wiecze i zebrania, zamknięte niektóre dzienniki, w tym organ KC Peruwiańskiej Partii Komunistycznej „Unidad”, utraciły moc przepisy o nieetykalności mieszkan. (PAP)

DO CZYTELNIKÓW „GŁOSU”

W związku z remontem maszyny drukującej „Głos Wielkopolski” wynika konieczność zmiany układu stron wewnętrznych w wydaniach śródrodowych i sobotnio-niedzielnich. Może się zatem zdarzyć, że czytelnicy nabywający nasz dziennik w kioskach otrzymają w te dni „Głos” w dwu częściach. W takich przypadkach prosimy samemu ułożyć dodatkowe strony według ich numeracji.

Sytuacja taka potrwa szereg miesięcy. Przepraszamy.

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Rejs „Daru Pomorza”

Dla „Daru Pomorza”, wkraczającego w 49 rok służby pod białoczerwoną banderą, najważniejszym rejsem tegorocznego sezonu będzie wyprawa do Filadelfii. „Biała fregata” wypłyne w ten rejs w maju, by dotrzeć do USA na organizowane w lipcu uroczystości z okazji 200 rocznicy śmierci generała Kazimierza Pułaskiego.

Tournée do Francji

Wczoraj udał się na miesięczne tournée do Francji Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego, który zaprezentuje tam widowisko muzyczne „Twań chłopcy, Polsko”.

Plenarne obrady

Wczoraj odbyło się w Warszawie plenium ZG Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych poświęcone kierunkom działalności związkowych ogniw w środowisku młodzieżowym. Rozwieszono także plan pracy

i budżet Zarządu Głównego na 1979 r.

Eksplzja w Riesie

Jak podaje Agencja ADN, liczba śmiertelnych ofiar eksplozji w wytwórni olejów jadальных w Riesie (NRD) wzrosła do 4. Trwała akcja poszukiwania 5 osób zaginionych. 11 robotników przedsiębiorstwa znajduje się pod opieką lekarską.

Czas letni w Bułgarii

Bulgaria jest kolejnym krajem, w którym — ze względu na oszczędności energetyczne — zostanie w tym roku wprowadzony czas letni. Rada Ministrów LRB postanowiła, że będzie on obowiązywał przez pół roku — od 1 kwietnia do 30 września.

Polecenie S. Salmana

Libański minister spraw wewnętrznych S. Salman polecił odpowiednim organom, by z dowodów tożsamości, jakie są przygotowywane obecnie, usunąć rubrykę „wyznanie”. Decyzja w tej

zwierząt gospodarskich. Dynamizacji rozwija się społeczny sektor rolnictwa, w tym rolnicze spółdzielnie produkcyjne.

W uznaniu dorobku rolnictwa, województwu piotrkowskiemu powierzono — decyzją władz partyjnych i państwowych — organizację tegorocznych Centralnych Dożynek w roku 35-lecia Polskiej Ludowej. PAP

W uznaniu dorobku rolnictwa regionu

Województwo piotrkowskie gospodarzem tegorocznych Centralnych Dożynek

Rolnicy i pracownicy rolnictwa województwa piotrkowskiego uzyskują w ostatnich latach coraz lepsze rezultaty w rozwoju gospodarki żywnościowej. Wartość globalnej produkcji rolniczej w tym regionie w przeliczeniu na 1 ha użytków rolnych przewyższa obecnie o ponad 3 000 zł średnią dla całego kraju. Systematycznie wzrastają plony zbóż, ziemniaków, powiększa się pogłowie

Front narodził się stwierdził, że utworzenie rządu tymczasowego, na czele którego stanął Mehdi Bazargan, „stanowi odbicie woli większości ludności i może przyczynić do pokojowego przejścia, bez rozlewu krwi,

Chomeini utworzył rząd tymczasowy

S. Bachtiar nie zamierza ustąpić ze stanowiska premiera

Opozycyjny irański front na rodowy ogłosił we wtorek rano w Teheranie apel „do władz i organów państwa, do wszystkich sił ludowych by podopieczni władzy się decydowali o przyszłości Chomeiniego w sprawie utworzenia rządu tymczasowego”.

Front narodził się stwierdził, że utworzenie rządu tymczasowego, na czele którego stanął Mehdi Bazargan, „stanowi odbicie woli większości ludności i może przyczynić do pokojowego przejścia, bez rozlewu krwi,

Dokończenie na str. 1

Z udziałem 1000 delegatów

W tanzaniańskiej miejscowości Arusha rozpoczęła się konferencja krajów „grupy 77” z udziałem ponad 1000 delegatów ze 117 państw europejskich, azjatyckich, afrykańskich i latyno-amerkańskich.

Anulowanie zamówienia

Minister Obrony USA H. Brown potwierdził, że Iran anulował zamówienie na zakup broni w USA na sumę 7 mld dolarów. Dodał on, że zamówienia na sumę 5 mld dolarów nadal pozostają w mocy.

Podróż V. G. d'Estaing

Rzecznik Pałacu Elizejskiego zakomunikował we wtorek w Paryżu, że prezydent Francji, V. G. d'Estaing, złoży wizytę oficjalną w Meksyku w dniach 28 lutego — 3 marca br.

od GŁOSU

Wielokrotnie władze polskie zwracają uwagę na fakt, że w tym czasie w Bonn na takie lub inne poczynania w obrębie RFN, godzące w formułę zbliżenia pomiędzy naszymi społeczeństwami — płyną ze stolicy Niemiec Zachodnich zapewnienia, iż dzieje się to niejako poza plecami tamtejszego rządu.

Tak mają się sprawy w przypadku pomieszczenia przez niektóre dzienniki kłamiwych informacji, dotyczących Polski; tak ma się rzecz w odniesieniu do trudności w nadawaniu praktycznych kształtów postanowieniom komisji PRL — RFN w kwestii podręczników szkolnych. Na tym tle jeszcze wyrażacie się w sprawie planowania budżetu zachodniemieckiego państwa na rok bieżący — finansowanie rozmaitych organizacji, bynajmniej nie apolitycznych. Niejednemu przy tym z owych zrzeszeń otrzyma obecnie dotacje pokażniejsze od ubiegłorocznych.

Aż 2,3 mln marek mają uzyskać organizacje, skupiające „prześiedleńców, wypędzonych i uciekinierów”, czyli o 600 tysięcy więcej niż w roku 1978. O 182 tysiące ponad zeszłoroczną kwotę, a zatem 3,9 mln marek, przewidziano na cele „pielegnacji” spuścizny kulturalnej niemieckiego Wschodu”. Przeszło 4,1 mln marek zaplanowano — co oznacza wzrost o 73 tysiące — dla Federalnego Instytutu Wiedzy o Wschodzie, zajmującego się działalnością decydującą polityczną. Nawet personelowi byłych diecezji na polskich ziemiach odzyskanych, choć kwestia ta została oficjalnie już dość dawno uregulowana, budżet państwowy RFN przyznaje na rok 1979 kwotę niebagatelną, bo sięgającą miliona marek.

Wnioski nasuwają się same. I jednoznacznie.

WP

W Genewie otwarto wystawę poświęconą CZD

Aprobata polskich propozycji w sprawie ochrony praw dziecka

W Genewie odbyła się we wtorek uroczystość otwarcia ekspozycji, poświęconej Centrum Zdrowia Dziecka. Wystawa, zorganizowana pod auspicjami Światowej Organizacji Zdrowia, prezentuje barwne fotografie obrazujące historię, przebieg i dotychczasowe wyniki budowy szpitala. Wiąże się ona z 20 rocznicą uchwalenia przez Zgromadzenie Ogólne NZ Deklaracji Praw Dziecka — dokumentu, którego inicjatorem i współautorem była Polska. Deklaracja wzywała do zapewnienia

ni młodemu pokoleniu jak najlepszych warunków życia, nauki, głosząc hasło, iż „Ludzkosć jest winna dziecku wszystko, co posiada najlepszego do ofiarowania”.

W związku z obchodzoną obecnie Międzynarodowym Rokiem Dziecka przedstawiciele licznych rządów w genewskiej siedzibie ONZ podkreślili, że budowa Centrum Zdrowia Dziecka jest szczególnie godnym naśladowania wkładem Polski do realizacji zasad, zawartych w Deklaracji Praw Dziecka. Wyrazili jed-

nocześnie pełne poparcie dla przedłożonego przez Polskę na forum ONZ projektu międzynarodowej konwencji w sprawie skutecznej ochrony praw dziecka, która przekształci dotychczasową deklarację w wiążący akt międzynarodowo-prawny.

Szerokiego poparcia udzieliło również zgłoszonej przez Polskę w ONZ propozycji podjęcia międzynarodowej współpracy na rzecz stworzenia maksymalnie korzystnych warunków środowiskowych dla rozwoju dziecka. (PAP)

Ocena wykonania I etapu budowy gazociągu „Sojuz”

6 km. w Moskwie rozpoczęło się rozszerzenie posiedzenia komisji międzyrządowej siedmiu krajów socjalistycznych realizujących największą wspólną inwestycję RWPG — gazociąg „Sojuz”.

Przedstawiciele rządów Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR podsumowali prace I etapu tej magistrali którą od początku bieżącego roku rozpoczęły się dostawy radzieckie go gazu ziemnego do krajów — współuczestników inwestycji. W pracach komisji uczestniczą także przedstawiciele wykonawców poszczególnych odcinków gazociągu oraz reprezentacji międzynarodowej żałogi.

Otwierając obrady przewodniczący Komitetu Wykonawczego RWPG, wicepremier ZSRR Konstantin Katuszew stwierdził, że ta największa wspólna inwestycja krajów RWPG została wysoko oceniona przez kierownictwa partii i rządów bratnich państw.

PAP

S. Bachtiar nie zamierza ustąpić ze stanowiska premiera

Dokończenie ze str. 1
drogą wyborów powszechnych, do demokracji”.

We wtorek rano rozpoczęła się w Teheranie manifestacja poparcia dla rządu tymczasowego proklamowanego w poniedziałek przez ajatollaha Chomeiniego.

W wywiadzie dla radia irańskiego premier Szapur Bachtiar powiedział we wtorek, że nie ma nic przeciwko „gabinowi cieni”. Dodał jednak, że będzie mu się przeciwstawiał gdyby gabinet ten rozpoczął ingerencję w sprawy administracji. Szapur Bachtiar stwierdził, że pozostanie na swym stanowisku, dopóki w kraju nie zostanie przywrócony spokój i „naród irański będzie mógł

wybrać w wolnych wyborach swego premiera”.

Tymczasem agencja AFP, powołując się na miarodajne źródła w Teheranie pisze, że w poniedziałek baza lotnictwa wojkowego w Lavisanie, w Iranie północnym została postawiona w stan pogotowia.

Ukazujący się w Teheranie dziennik „Kayhan International” pisał we wtorek, że ajatollah Chomeini cieszy się poparciem kilkuset byłych oficerów armii irańskiej, w tym wielu generałów. Oficerowie ci — według dziennika — zostali przeniesieni do rezerwy, bądź też na skutek konfliktu z szachem — usunięci z armii. Od 1963 r. z armii irańskiej zostało zwolnionych około 5000 oficerów. (PAP)

Apel do tych, którzy pamiętają

Lista więźniów Żabikowa wymaga uzupełnień

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego w Poznaniu zamierza w najbliższym czasie zintensyfikować prace nad gromadzeniem pamiątek, które będą eksponowane w Muzeum w Żabikowie. Otwarcie ekspozycji przewiduje się w sierpniu br. Muzeum jest w posiadaniu listy więźniów obozu w Żabikowie, którzy zostali przyjęci w okresie od 22 czerwca 1944 do 19 stycznia 1945 r. Lista rozpoczyna się numerem kolejnym 16 900, a kończy na numerze 21 624.

Wspomniana lista, poza numerem porządkowym, imieniem i nazwiskiem więźnia, datą jego urodzenia — zawiera dane o terminie przyjęcia do obozu oraz skreślenia. Począwszy od numeru 20 950 podany jest numer baraku i celi. W specjalnej rubryce figuruje znak + i —, nie wiadomo wszakże, co one oznaczają.

W związku z powyższym Muzeum zwraca się do byłych więźniów Żabikowa (lub ich rodzin), którzy w tym terminie tam przebywali, o przekazanie pod adres Muzeum (Poznań, Stary Rynek 3 — Odwach, kod 61-772, tel. 594-92) podstawowych danych: imię i nazwisko, data urodzenia, okres pobytu w Żabikowie, dalsze losy, np. skierowany do obozu koncentracyjnego (jakiego?). Po otrzymaniu danych Muzeum może przekazać zainteresowanym informacje zawarte w liście więźniów.

Jednocześnie Muzeum zwraca się z gorącym apelem do wszystkich byłych więźniów Fortu VII i Żabikowa, o przekazanie podobnych podstawowych informacji, fotografii, listów i ewentualnie innych pamiątek. (na)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

roku wskazują, że podstawowe cele i zadania planu zostały wykonane. Uzyskano dalszy postęp w rozwoju społeczno-gospodarczym kraju. Produkcja sprzedana przemysłu wzrosła o 5,8 proc., globalna rolnictwa o 4,2 proc. i budownictwa o 5,7 proc. Utrzymano tendencję rozwojową w gospodarce, przy rosnącym udziale intensywnych czynników wzrostu. W czasie realizacji planu podejmowano szereg operatywnych działań dla pełniejszego dostosowania rozwoju kraju i struktur gospodarczych do zmieniających się możliwości i potrzeb. Pomimo złóżonych warunków zewnętrznych i wewnętrznych konsekwentnie realizowano ustalone priorytety społeczno-gospodarcze. Wyraziło się to przyspieszeniem rozwoju gospodarki żywnościowej i rolnictwa, budownictwa mieszkaniowego i świadczeń społecznych w tym szczególnie wypłat rent i emerytur, a także wzrostem eksportu i lepszym dostosowaniem importu do możliwości kraju.

Nastąpiła pewna poprawa zaopatrzenia rynku, chociaż rosnący popyt w 1978 r. nie został

jeszcze w pełni zrównoważony z podażą.

Zasadniczy wpływ na harmonijność i rytmiczność procesów produkcyjnych miała sytuacja w transporcie i energetyce, które nie nadążają za rozwojem innych działów gospodarki. Ważnym zadaniem jest więc kontynuowanie działań dla zwiększenia bazy i usprawnienia pracy transportu i energetyki, głębszej racjonalizacji przewozów i gospodarki paliwowo-energetycznej, a także powiększenia efektów oszczędności energii i paliw.

Dokonana ocena wyników 1978 r. oraz aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej kraju wskazuje, że mimo wyłaniających się trudności konsekwentnie realizowana jest strategia ustalona na VII Zjeździe PZPR.

Doświadczenia uzyskane w minionym roku wskazują na konieczność pełnej realizacji kierunków wyznaczonych uchwałami XIII Plenum KC PZPR. Ważnym zadaniem jest odrabianie opóźnień w produkcji, które wystąpiły na przełomie roku w wyniku zakłóceń atmosferycznych. (PAP)

Wielkopolski przemysł na zaopatrzenie rynku

Dokończenie ze str. 1

skoncentrowaliśmy się przede wszystkim na zadaniach eksportowych, sprzedając m. in. do Francji, RFN i Włoch instrumenty za 3,6 mln zł, czyli o 40 procent więcej, niż przewidywał plan.

W Zakładach Przemysłu Jedwabniczego „Miranda” w Turku (woj. konińskim) wydzielano działy i wykańczali zaczęły pracować 3 stycznia, a tkalnia — 8 stycznia. — Zaległości wyniosły ok. 40 mln zł — mówi zastępca dyrektora Kazimierz Poturalski — z czego jedna trzecia nadrobiliśmy w ubiegłym miesiącu, resztę — planujemy do końca pierwszego kwartału. Sprzedaliśmy w styczniu dzianiny, tkaniny i galanterię włókienniczą za 202 mln zł, z czego na rynek krajowy — za 53 mln zł. Rozszerzyliśmy asortyment dzianin, wprowadzając nowe spłoty i wzory.

Również do końca pierwszego kwartału planuje nadrobić zaległości Krawiecka Spółdzielni Pracy Wytwórczo-Usługowa „Leszczynianka” w Lesznie. Zastępca prezesa, Elżbieta Plewka: — Zima dotknęła szczególnie nasz zakład w Osięce, w którym postój trwał pięć dni. Straty w spółdzielni oceniliśmy na 860 000 zł, z czego 320 000 zł zalega już nadrobiła w minioną wolną sobotę. W styczniu uszyliśmy dla odbiorców krajowych 16 000 par spodni męskich, młodzieżowych i dziecięcych, 620 sukienek płazowych i 820 spodni z teksasu ścieralnego.

Na eksport do RFN sprzedaliśmy 5 000 par spodni.

Dyrektor Zakładów Sprzętu Oświetleniowego „Polam” w Pile, Zygmunt Karabanowicz melduje, że wszystkie zaległości zostały nadrobione w styczniu. — Pracowaliśmy we wszystkie soboty i odzyskaliśmy stracone 18 mln zł. Zgodnie z planem zamknęliśmy stryczek produkcji wartości 137,6 mln zł, czyli o 4,6 procent wyższą, niż w styczniu ubiegłego roku. Handel krajowy otrzymał żarówki i oprawy oświetleniowe za 50 mln zł, a odbiorcy zagraniczni — zgodnie z umowami — za 40 mln zł. Wprowadziliśmy do produkcji kilka nowych wzorów opraw. W minionym miesiącu wykonaliśmy 8,9 procent zadań rocznych.

W Poznańskich Zakładach Drobiarskich przestoje trwały tylko kilka godzin i powstałe zaległości zalega nadrobiła pracując w jedną wolną sobotę. Informuje nas o tym zastępca dyrektora, Andrzej Rózewicz. — Wykonaliśmy zarówno plan sprzedaży na rynek, jak i na eksport. Handel w województwach leszczyńskim, pilskim i poznańskim otrzymał 1 100 ton drobiu (kurcząt, kaczki, indyki), czyli o 100 ton więcej, niż w styczniu roku ubiegłego i 8 mln jaj, tj. 1,5 mln ponad plan.

W pierwszych dniach stycznia mieliśmy kłopoty z dowozem drobiu do gmin i stąd opóźnienia w realizowaniu zamówień, które jednak w całości wykonaliśmy. (gra)

KRONIKA DNIA

KALISKI „RUNOTEX” WŚRÓD LAUREATÓW

Rozstrzygnięto w Łodzi konkurs pod nazwą „O kulturę i estetykę miejsca pracy” zorganizowany przez Związek Zawodowy Włókiarzy i Ministerstwo Przemysłu Lekkiego. Uczestniczyli w rywalizacji 243 zakłady wszystkich branż tego resortu. W halach produkcyjnych tych przedsiębiorstw polepszyły się znacznie warunki pracy. Przybyły nowe urządzenia klimatyzacyjne, wentylacyjne, kwiatniki, zasłony chroniące przed nadmiarem słońca w lecie itp.

Zwycięzcami konkursu zostali: ZPW „Bławena” w Białej Podlaskiej, ZPW „Sandwili” w Przemysłu i ZPW „Runotex” w Kaliszu. Na czwartym miejscu znalazły się Łódzkie Zakłady Dzwoniarne „Marko”. (PAP)

KADRY DLA FLOTY HANDLOWEJ I RYBACKIEJ

Interesującego zestawienia dokonały władze szczecińskiej Wyższej Szkoły Morskiej. Okazało się, że co trzeci kandydat na oficera floty handlowej lub rybackiej w szczecińskiej WSM pochodzi z miast województwa katowickiego lub z województwa bielskiego.

PAP

Wyrok w procesie złodziei maki

Przed Sądem Wojewódzkim w Rzeszowie zakończył się proces grupy przestępczej złożonej m. in. z byłych pracowników zespołów spichrz i młynów Państwowych Zakładów Zbożowych w Chorzelewie i WSS „Społem” w Mielcu — magazynierów, kierowców, konwojentów, a także — z właścicieli prywatnych piekarni. Szafka w latach 1972—1977 dokonywała kradzieży i nielegalnej sprzedaży maki.

Niewidencjonowaną makę wywożono z młyna w Chorzelewie i dostarczano do magazynów WSS w Mielcu, a następnie sprzedawała no prywatnym piekarniom. Szafka naraziła Państwowe Zakłady Zbożowe na straty sięgające blisko 120 000 kg maki — wysokich gatunków.

Główni oskarżeni: Tadeusz Zalewski skazany został na 12 lat po

zbawienia wolności, 300 000 zł grzywny, konfiskatę mienia, wypłatę nie odszkodowania na rzecz PZZ w wysokości 450 000 zł oraz utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres 5 lat, a Edward Haracz — na 10 lat pozbawienia wolności, 200 000 zł grzywny, konfiskatę mienia, wypłatę odszkodowania w kwocie ponad 560 000 zł i utratę praw na 5 lat.

Oskarżonym: Antoniemu Pogodzińskiemu, Stanisławowi Taranowi, Marianowi Stachowiczowi, Józefowi Borowcowi i Jerzemu Pietrasiewiczowi sąd wymierzył kary pozbawienia wolności na okres od 4 do 8 lat, wypłatę odszkodowania oraz wysokie grzywny.

Za brak nadzoru i niegospodarność magazyniera zespołu spichrz PZZ Kazimierza Surowca skazano na 2 lata pozbawienia wolności. (PAP)

Telefony DONOSZA

● W gminie Turek (woj. konińskie), kierujący samochodem ciężarowym doprowadził do wypadku drogowego, w którym jedna osoba doznała obrażeń. Odwieziono ją do szpitala w Turku.

● Na ul. Górnośląskiej w Kaliszu, samochód „Żuk” potracił 78-letniego mężczyznę, który na leżółce wszedł na jezdnię. Pieszy odniósł obrażenia.

● Duże straty spowodował pożar, który wybuchł w gospodarstwie indywidualnym w miejscowości Ludomy (gm. Rycyzów). Zapaliło się tam zadaszenie obory i chlewni. W wyniku pożaru zniszczono uległy dwa konie, cztery krowy i 18 sztuk trzody chlewniej. Prawdopodobnie przyczyną pożaru było zwarcie instalacji elektrycznej. (Jz)

Troska o rodzinę i jej rozwój

Kształtowanie kultury współżycia małżeńskiego i rodzinnego, prowadzenie działalności oświatowo-wychowawczej i prac badawczych w tych dziedzinach — oto podstawowe zadania stojące przed Towarzystwem Planowania Rodziny. Podstawowym celem ponad 20-letniej działalności tej organizacji jest rozwijanie inicjatyw i przedsięwzięć, mających umacniać trwałość i szczęście polskich rodzin.

Szczególnie istotnym kierunkiem prac Towarzystwa stało się ostatnio przygotowanie młodzieży do „dorosłego” życia zwłaszcza zaś, do pełnienia odpowiedzialnych zadań małżeńskich i rodzicielskich.

Działalność praktyczną Towarzystwa wspiera praca naukowo-badawcza, prowadzona przez Ośrodek Badań nad Współczesną Rodziną przy ZG TPR. W ostatnich latach, prowadził on m. in. badania nad postawami młodzieży wobec przyszłego rodzicielstwa, nad niektórymi problemami większych małżeństw.

Te, a także wiele innych problemów związanych z działalnością TPR na rzecz rodziny — będą przedmiotem obrad Krajowego Zjazdu Towarzystwa Planowania Rodziny, który odbędzie się w br. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi, licznymi mgłami. Temperatura minimalna od minus 8 do minus 10 stopni, maksymalna od minus 1 do minus 3 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (2-7 m/sk.) zachodnie i północno-zachodnie.

Wczoraj o godzinie 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 2 stopnie, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 3 stopnie, w Lesznie minus 2 stopnie, w Pile minus 2 stopnie; ciśnienie 754,2 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” POZNAN. UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz

i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),

Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa,

Zbigniew Sek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą

wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-75 i 453-31.

Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin

druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wolaty przyjmują oddziały RSW

„Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia)

) poprzedzającego okres prenumeraty na miesiąc

(26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

L. 7

Prezentacja dorobku kultury polskiej na imprezach w ponad 100 krajach

Realizacja programu tegorocznej współpracy kulturalnej z zagranicą jest wyrazem naszego dążenia do oferowania światu dzieł o najwyższych wartościach, przede wszystkim — ukazujących Polskę współczesną, dających świadectwo naszych osiągnięć. W roku 35-lecia Polski Ludowej organizowane przez nas imprezy staną się pokazem dorobku naszej socjalistycznej kultury.

Obraz naszego życia kulturalnego dadzą wielkie imprezy reprezentacyjne, których przewiduje się około 15. Do ważniejszych z nich należy zaliczyć: „Dni Kultury Polskiej” w ZSRR, które odbędą się w pierwszej połowie kwietnia, „Dni Muzyki Polskiej” w

Bułgarii, „Dni Kultury Polskiej” na Kubie, „Dni Kultury Polskiej” w Rumunii, „Dni Książki Polskiej” w ZSRR, przeglądy filmu polskiego w ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, na Kubie, w Koreańskiej Republice Ludowo-Demokratycznej, Mongolii i Wietnamie.

W krajach zachodnich zapowiadane są „Dni Polskie” we Francji, „Miesiąc Kultury Polskiej” w Japonii, „Dni Polskie” w RFN, „Dni Muzyki Polskiej” w Grecji. Przeglądy i „dni” naszych filmów planowane są w 6 krajach, m. in. w Hiszpanii i Szwecji.

Niezależnie od imprez — o szerokim zasięgu i dużym znaczeniu propagandowym — prowadzona będzie dwustronna wymiana kulturalna z o-

koło 100 krajami, z którymi Polska utrzymuje kontakty w tej dziedzinie. Ogółem odbędzie się za granicą około 400 wystaw polskiej plastyki, fotografii, sztuki ludowej. Na scenach i estradach wielu krajów wystąpi ponad 600 naszych zespołów teatralnych, muzycznych, baletowych, folklorystycznych; 1 200 solistów. Spodziewane jest ukazanie się na świecie ponad 200 tytułów przekładów z polskiej literatury pięknej. Nie wyczerpuje to zakresu i form docierania z polską kulturą do krajów Wschodu i Zachodu. Weźmiemy udział ponadto w około 300 międzynarodowych imprezach artystycznych, takich, jak konkursy, festiwale, wystawy, przeglądy. (PAP)

Tegoroczne zadania posłów

Wojewódzkie zespoły poselskie opracowały plany działalności w 1979 r. Biorąc one przede wszystkim pod uwagę nadrzędny cel polityki naszej partii i rządu, jakim jest stała troska o poprawę życia i pracy całego społeczeństwa. Temu podporządkowana jest cała strategia rozwoju gospodarczego w br.

W kontekście zadań ogólnonarodowych, wskazanych XIII Plenum KC PZPR posłowie działając będą w terenie z myślą o dalszym rozwoju poszczególnych regionów kraju, wdrożeniu efektywnego gospodarowania, stałego zacieśniania więzi z wyborcami. Wiele miejsca poświęcą posłowie realizacji programu społeczno-gospodarczego i przestrzennego rozwoju poszczególnych województw do 1990 r. (PAP)

Wicepremier ChRL przybył do Japonii

Powracający z wizyty w Stanach Zjednoczonych wicepremier ChRL, Teng Siao-ping przybył we wtorek z trzydniową wizytą i oficjalną do Japonii. Ma on przeprowadzić rozmowy z premierem Masayoshi Ohirą oraz z ministrem spraw zagranicznych Sunao Sonodą.

W związku z przybyciem Teng Siao-pinga w Tokio zmobilizowano około 8 000 policjantów i podjęto nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. W pobliżu siedziby prezydenta Japonii odbyła się demonstracja przeciwko tej wizycie. PAP

Wszyscy, bez względu na szerokość geograficzną, podkreślają gromko, że nie ma lepszego interesu niż na nauce, na wynalazkach, na licencjach i w ogóle na twórczości. Dobry wynalazek to prawdziwa żyła złota dla kraju. Resort nauki szacuje, że każda złotówka w badaniach ukończonych daje brutto 5 złotych, a każda złotówka w badaniach wdrożonych daje netto 19 złotych. Jaki stąd wniosek? Czy wiście — tylko jeden. Wkład w naukę i wynajmować. Jak się uda — wynajmować 19-krotnie. Jak się nie uda — wyjmować 5-krotnie.

Toteż Polska wkłada w naukę z ciągłą nadzieją, że będzie — wcześniej czy później — wynajmować. W obecnej pięcioletniej ten wkład wynosi około 3 procent dochodu narodowego, co w przeliczeniu na złotówki daje 30 miliardów. A co się wyjmuje? Z tym już jest większy kłopot.

Najpierw trzeba mieć co wdrażać, potem trzeba to wdrażanie czynić, a jeszcze później tymi wdrożeniami zahandlować. Żalować należy, że nie jesteśmy potęgą w twórczości technicznej, chociaż Polakom nie brakuje ani smykałki, ani innych talentów. Nie brakuje też w Polsce ludzi odpowiedzialnych za przygotowanie do twórczości technicznej. Polska — pod względem liczebności kadry (wg ujednoliconego nomenklatury UNESCO) zajmuje w

Sekretarz generalny ONZ potępił politykę reżimu Smitha

Komitet Dekolonizacyjny Organizacji Narodów Zjednoczonych w poniedziałek rozpoczął swą tegoroczną sesję od przedłużenia o kolejny rok mandatu dotychczasowego przewodniczącego Komitetu, Salima Ahmeda Salima z Tanzanii.

Sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim w swoim wy-

stąpieniu na otwarciu sesji podkreślił, że trwałego pokoju na południu kontynentu afrykańskiego nie można osiągnąć bez przekazania władzy czarnej większości w Rodezji i Namibii. Potępił on politykę reżimu Smitha wymierzona przeciw frontowi patriotycznemu Zimbabwe oraz „wybory wewnątrz” w Namibii. (PAP)

Z rozkazu Hitlera mordowano psychicznie chorych w szpitalu w Warcie

Dzieje nieludzkie „medycyny hitlerowskiej” wciąż stanowią przedmiot badań ukazujących bezmiar dokonanego przez III Rzeszę niemiecką ludobójstwa. Najnowszy, 19 zeszyt „Przeglądu Lekarskiego — Oświeć” poświęcony zagadnieniom — lekarskim okresu okupacji hitlerowskiej przynosi artykuł historyka dr. Jana Miłczarka pt. „Wymordowanie chorych psychicznie w Warcie”. Zgromadzone przez autora źródłowe fakty dotyczą przebiegu i okoliczności wymordowania w 1940 r. chorych z wielkopolskiego szpitala psychiatrycznego. Chorzy znajdujący się w tym szpitalu zostali objęci akcją eksterminacyjną realizowaną na mocy tajnego rozkazu Hitlera z 1 września 1939 roku. Chorych, pod pozorem przewożenia ich do innych zakładów leczniczych, mordowano zastrzykami, duszono gazem, dobijano uroniami palną itp. W ten sposób w kwietniu 1940 r. dokonano również masowego mordu na upośledzonych umysłowo w szpitalu w Warcie.

Hitlerowcom nie udało się za-

maskować tej zbrodni i jej szczegółów. Wiadomo, że 6 marca 1940 roku przybył do szpitala pierwszy lekarz niemiecki dr. Hans Rentrantz z Lęborka (gdzie pracował w szpitalu psychiatrycznym). Dyrektorem szpitala mianowany został dr Fritz Lemberger z Monachium. Obowiązki hitlerowskiego lekarza przejął wkrótce do szybkiej selekcji chorych, kwalifikując ich najczęściej do zagłady. 2 kwietnia, po otoczeniu obszaru szpitalnego kordonem posterunków, wstrzymaniu ruchu pieszego i kołowego na odcinku Warta-Rososzyc, wyselekcjonowanych doprowadzono do samochodów SS stojących na dziedzińcu. Wielu chorych instynktownie wyczuwało podstęp. Przerazeni i pełni lęku, zaczęli dramatycznie bronić się przed wyjazdem.

Dr Lemberger polecił więc podawanie chorym oszałamiających zastrzyków. Najpierw ze szpitala wywożono wyłącznie kobiety, ładując je do samochodu opancerzonego blachą z hermetycznym zamknięciem. Z silnika do wnętrza wozu podłączona była rura

W II półroczu br.

600 megawatów z „Połańca“

Jak poinformował naczelny dyrektor elektrowni „Połańca” w budowie — Tadeusz Rubaszewski — w br. zgodnie z ustaleniemi, do krajowego systemu energetycznego włączone zostaną w III i IV kwartale pierwsze 3 bloki energetyczne elektrowni o mocy 200 megawatów każdy.

Od terminowości wykonania tego zadania w dużej mierze zależeć będzie wielkość przyrostu mocy, planowanego w br. na około 13000 MW. (PAP)

Przeciw działalności ETA w Belgii

W wywiadzie dla prywatnej radiostacji „Cadena Ser” nadającej w języku hiszpańskim, minister spraw zagranicznych Hiszpanii, Marcelino Oreja Aguirre poinformował, iż szef dyplomacji belgijskiej zwrócił się do władz bezpieczeństwa o materiały na temat ewentualnej działalności bojówek ETA na terenie Belgii.

Dowodzący to dążenia władz belgijskich do udaremnienia działalności terrorystów baskijskich z terenu Belgii. Radiostacja, która opublikowała wywiad znajduje się w Brukseli. (PAP)

Decyzje załóg

Z „Amino“ obiad błyskawiczny

Szczególne znaczenie dla zaopatrzenia ludności ma rozwój gospodarki żywnościowej. Dostawy artykułów spożywczych zwiększą się w tym roku o ponad 10 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. Ważną pozycję w naszym codziennym jadłospisie stały się koncentraty — otrzymujemy ich w roku bieżącym o 13 procent więcej. Wielkość produkcji 8 zakładów należących do Zjednoczenia Przemysłu Koncentratów Spożywczych w Poznaniu wyniesie 230 000 ton, w tym najbardziej popularnych koncentratów — zup i przypraw — handel otrzyma około 50 000 ton.

Drugimi pod względem wielkości produkcji zakładami w tej branży po kaliskich „Winiarach” są Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych „Amino”. Na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, która się tam ostatnio odbyła, dyskutowano przede wszystkim nad możliwościami dalszego zwiększania produkcji. Mówi o tym przewodnicząca KSR, jednocześnie I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR, Celia Zbąszyniak:

— Celem naszego zakładu jest ułatwianie codziennego życia kobietom pracującym. Wciąż wzrastający popyt na koncentraty świadczy, że gospodynie domowe je doceniają. Nas dopinguje to do stalego zwiększania wielkości sprzedaży. W tym roku wartość naszej produkcji, którą w całości przeznaczamy na zaopatrzenie sklepów w kraju, wyniesie 1,7 mld zł; czyli o 18 procent więcej, niż w roku ubiegłym. Chcemy to osiągnąć przede wszystkim przez zwiększoną wydajność pracy.

W pierwszym półroczu pełną zdolność produkcyjną osiągną nowe linie: do produkcji makaronów, lodów i paluszków. Makaronów będziemy produkować 65–70 ton na dobę. Dzięki nowym liniom powinniśmy również zaspokoić w sezonie letnim zapotrzebowanie na lody w proszku (do automatów i domowe), których jesteśmy jedynym producentem. Jeśli już mowa o lecie, to trzeba powiedzieć, że w naszej produkcji kierujemy się również potrzebami turystów. Poza koncentratami, przeznaczona jest dla nich m. in. herbata „instant”.

Przed wszystkim jednak myślimy o tym, żeby kobiety jak najmniej czasu traciły w domu na sprawy kulinarne. Wszystkie zupy (wyprodukujemy ich w tym roku 9 000 ton) są tak przygotowane, że przyszedłszy się je błyskawicznie; w ciągu kilku, najwyżej kilkunastu minut, podobnie — sosy i płatki ryżowe. Teraz pracujemy nad zupami, których w ogóle nie trzeba będzie gotować; jedna z nich — „biwakowa”, jest już w sklepie.

Dużą wagę przywiązujemy do tego, żeby obiady z „Amino” nie były monotonne. Dlatego stale wprowadzamy do produkcji wiele nowych wyrobów. W tym roku będzie tych nowości 27, m. in. 9 zup, 6 sosów, przyprawy do zup, farsze do kurczaków, do klusek itp.

Na sesji KSR przyjęliśmy wysokie zadania, warunkujące ich realizację rytmicznymi dostawami surowców. A muszą to być surowce wysokogatunkowe, żeby nie obniżyła się jakość naszych wyrobów. Osiągnęliśmy już dobrą markę i nie chcemy stracić zaufania klientów.

Notowała GRAŻYNA SZULAK

Z DAWNYCH SZPALT

PRZYSZŁOŚĆ POLSKI

„Daily Telegraph”. Londyn oraz „The Yorkshire Post Leeds”. Korespondencja z Paryża dr. E. J. Dillon:

Sytuacja w Polsce absorbuje powszechną uwagę. Jestem dobrze poinformowany, że w Warszawie wzrasta ruch mający na celu utworzenie Rady Narodowej, obejmującej wybranych członków wszystkich partii, która natychmiast zarządziłaby wybory do sejmiku tymczasowego. Przekonany jestem, że mimo największych usiłowań w tym kierunku socjaliści będą się trzymać zdala, ponieważ oświadczali, że nie wejdą do gabinetu, któryby nie przyjął programu socjalistycznego w całości.

Rada Narodowa będzie tedy złożona ze wszystkich grup prócz socjalistów, chyba że zmienią oni swoje postanowienie w ostatniej chwili. Komitet Narodowy tutejszy (paryski) odbywał wczoraj i dzisiaj narady z delegacją gabinetu generała Piłsudskiego, do decyzji jednak nie doszło. (...)

POŻYCZKA, PAŃSTWOWA

Rozdarta na trzy części, przeszła 120 lat gnębiona przez wrogie państwa i w końcu zrabowana przez okupację niemiecką w niesłychany sposób, stanęła dziś Polska przed wielkim zadaniem odbudowy kraju. Nie brak nam rąk do pracy, nie brak skarbów przyrodzonych i zdolności, lecz brak gotówki niezbędnej, by to dzieło wielkie rozpocząć, gospodarkę naszą z ruin podźwignąć i do rozkwitu doprowadzić. Gdzie szukać tych milionów potrzebnych do reorganizacji kraju, jak nie wśród swoich — na drodze Pożyczki Państwowej!

Podpisujcie zatem, kto tylko może. Pewność kapitału zagwarantowana jest bogactwem całej Polski. Kapitał procentuje się nader korzystnie. Termin subskrypcji przedłużony do 20 b.m.

Na odbudowę Ojczyzny dajesz swój grosz!

PRZED ZWOŁANIEM SEJMU

Z Warszawy donoszą: Gmach sejmowy przy ul. Wiejskiej wykończony jest z wielkim pośpiechem z myślą, aby chociaż sala główna była na termin 9 b.m. przygotowana. Mówiono nawet, iż ze względu na trudności techniczne inauguracyjne posiedzenie konstytuancyjne odbędzie się w wielkiej sali zamku królewskiego. Pogłoskom tym jednakże zaprzeczono ze strony młodszej. Inauguracja będzie miała charakter raczej manifestacyjny, niż rzeczowy. (...)

WIADOMOŚCI MIEJSKOWE

Język polski jest językiem urzędowym, co niniejszym przypominamy ponownie. A zatem do wszelkich władz również we wnioskach piśmiennych i w ogóle we wszystkich listach zwracać się należy tylko w języku polskim.

Rada Ludowa miasta Poznania.

(„Dziennik Poznański”, 7 lutego 1919 r.).

JERZY KOCHAŃSKI

Oczekiwanie zawsze aktualne

Interes na nauce

tuacji organizacyjnej, polegającej na powstawaniu w ostatnich latach całego systemu instytucji naukowo-badawczych i rozwojowych. Juliusz Goryński pyta: jak to się stało, że w ciągu pięciu lat naukę przybyło aż 75 000 adeptów?

Jeżeli zastanowimy się nad rozwojem społeczno-ekonomicznym Polski, to dojdziemy do wniosku, że kiedyś ta erupcja musiała nastąpić. Polska kształciła, Polska gromadziła kadry, ale do pewnego momentu kadra ta znajdowała się w rozpływie, albo też zajmowała się tylko w niewielkim stopniu nauką. Czas na odzyskanie i koncentrację posiadanej kadry musiał nadejść i nadszedł z latami siedemdziesiątymi. Powstał system instytucji podporządkowanych wprost przemys-

ze w rozwoju społecznym mógł na skrócić czas różnych procesów, ale nie można dokonywać skoków omijając etapy. Polska musiała najpierw wykształcić ludzi, przygotować kadry, zbudować i przygotować przemysł.

Obecnie więc spełniają się trzy warunki: mamy ludzi, mamy przemysł, mamy nakłady wraz z systemem organizacyjnym, który z grubszą odpowiedzią na system stosowanym w świecie. I mamy też warunek czwarty — zwiększający się nacisk na naukę, na ludzi techniki, co wyraża się z jednej strony ogromnymi oczekiwaniami na technikę konsumpcyjną, z drugiej zaś — przeświadczeniem, że przemysł bez zaplecza naukowo-badawczego byłby w identycznej sytuacji jak-

by nie miał, powiedzmy, surowców.

Teraz pozostaje tylko robić: badać, odkrywać, konstruować, projektować i w tym kierunku rozwijać ten przemysł. Lecz każdy, kto jako tako poznał warsztat naukowo-techniczny, wie, że w tej dziedzinie istotnym elementem jest czas. Co nagle, to po diable! Tę zasadę stosuje się wszędzie, a w twórczości szczególnie.

Jednocześnie trzeba dodać, że granice społecznej tolerancji się zawężają. Polska — co wynika z jej obecnego etapu rozwojowego — pilnie potrzebuje konkretnych efektów naukowo-technicznych, ażeby mógł prawidłowo dalej rozwijać się przemysł wraz z całą gospodarką. Wielkim głosem apeluje do nauki i techniki rolnictwo. A także budownictwo i transport. Nauka i twórczość techniczna mają wielkie zobowiązanie wobec rynku, konsumenta i programu podwyższenia stopy życiowej. A wobec handlu zagranicznego? Jako — raz — atut proeksportowy i — dwa — antyimportowy.

XII Plenum KC PZPR — la tem ub. r. — poświęcone własnie nauce i twórczości technicznej dało m. in. wyraz oczekiwaniom gospodarki, całego społeczeństwa. Oczekiwania te nie są dziś ani na jotę mniej aktualne.

SPORT - SPORT - SPORT - SPORT

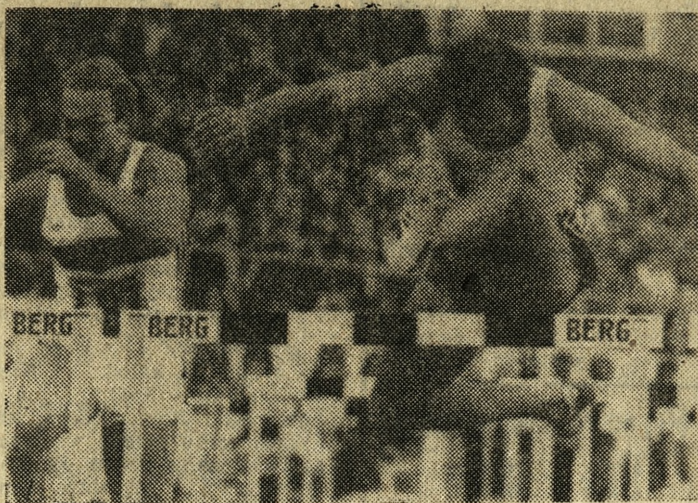
Wielkopolskiej lekkoatletyki obrachunki z sezonem

Wielkopolscy lekkoatleci starannie przygotowują się do sezonu letniego. Obecnie startują w hali, rozgrywając mistrzostwa okręgowe i krajowe. Nadchodzący sezon jest przedolimpijskim, a to z pewnością sprawi, że wielu zawodników będzie się chciało zaprezentować jak najlepiej.

Miniony sezon nie był dla wielkopolskich lekkoatletów udany. Obrazują to zamieszczone przez miesięcznik „Lekkoatletyka” tabele 50 najlepszych wyników osiągniętych przez polskich zawodników w każdej z konkurencji.

Wśród mężczyzn na czołowych miejscach uplasowało się jedynie trzech reprezentantów Wielkopolski. Największymi osiągnięciami może się poszczycić J. Pusty z Orkanu, wicemistrz Europy z Pragi na 110 m ppł. (13,55). Zajmuje on również 10 miejsce na liście światowej i 3 w Europie. Specjalista w biegu na 400 m ppł. K. Węglarski (AZS) z wynikiem 51,01 sek przewodzi polskim zawodnikom na tym dystansie. Oprócz niego w tabeli najlepszych biegaczy w niskich płotkach jest jeszcze sześciu wielkopolsan. Na miejscu 7 jest M. Hoffa (AZS), który zajmuje również 14 miejsce na 400 m ppł. na 22 miejscu jest 18-letni zawodnik Stali Ostrów — M. Cieśla (53,51). Na pierwszym miejscu sklasyfikowano też I. Golde (Orkan P-ń), który w rzucie młotem uzyskał 73,44 m. W tej samej konkurencji na 10 miejscu z rezultatem 68,52 m znajduje się M. Tomaszewski (AZS).

W biegu na 100 i 200 m. najwyżej sklasyfikowano W. Paprzyckiego (Olimpia). Na 100 m z czasem 10,74 jest on 17 a na 200 m (21,90) 27. Wśród ośmiusetmetrowców trzeci jest P. Mańkowski (Olimpia) z czasem 1,48, a tuż za nim z rezultatem 1,48,4 jest A. Baron (AZS). H. Wasilewski (Orkan) jest 2 na 1500 m (3,39,4), a na 10 miejscu sklasyfikowano z czasem 3,43,2 J. Ziubranka (Olimpia). Zawodnik ten zajmuje również 12 miejsce na 5000 m (13,49,6). Gorzej przedstawia się sytuacja w biegu na 10 000 m gdzie B. Sliwiński (Olimpia) jest dopiero 29 z czasem 29,56,0, a wśród 50 maratończyków nie znalazł się żaden z Wielkopolski. Na 3000 m z przeszkodami na 22 miejscu



Jan Pusty (z prawej) w 1978 roku był najlepszym lekkoatletą Wielkopolski.

Fot. — CAF

jest J. Grenda (Warta) z rezultatem 8,54,0.

W skoku wzwyż L. Kałek (AZS) z wynikiem 2,18 jest 4 a jego kolega klubowy 18-letni P. Radlewski (2,07) i o rok od niego starszy K. Jagodziński (Calisia), który skoczył 2,06 zajmują 27 i 31 miejsce. W skoku w dal wśród 50 sklasyfikowanych zawodników jest aż 9 z naszego regionu. Najwyżej z nich, na miejscu 15 uplasował się lekkoatleta Olimpii Z. Sobora (7,66), a na 17 J. Drzewiecki (Calisia) z rezultatem o 1 cm gorzej. Wśród trójskoczków Z. Sobora (15,94) jest 6, wyprzedzając o dwa miejsca innego zawodnika Olimpii W. Spychalskiego (15,73).

W pchnięciu kulą, rzutach dyskiem i oszczepem oraz skoku o tyczce nasi zawodnicy wyraźnie ustępują krajowej czołówce. Na przykład najlepszy kulomiot P. Durczyński (Orkan) jest słabszy od pierwszego w kraju o przeszło 3 metry, w dysku różnica ta wynosi więcej niż 14 m, w oszczepie 13 m, a w skoku o tyczce 80 cm. Brakuje do prowadzących rywali. Na miejscach 17 i 13 znajdują się najlepsi dziesięciobojści M. Cisowski (AZS) i H. Zborowski (Orzeł Wałcz). Wśród sztafet najwyżej znajduje się AZS — 4x400 — na trzecim miejscu (3,10,4).

W konkurencjach kobiecych nie znaleźliśmy na czołowej pozycji żadnej reprezentantki Wielkopolski. Drugą lokatę zajmują G. Błaszak (Orkan) z re-

zultatem 56,67 sek. na 400 m ppł. oraz trzecią na 400 m (53,15). Juniorka Olimpii E. Tomczak jest 13 na 100 m (11,90) i 6 na 200 m (24,03).

W biegach na 800 m. 1500 m i 3000 m jedynie R. Kokowska z Orła Wałcz nawiązała rywalizację z czołówką krajową. Na 800 m uzyskała ona 2,06,5 co dało jej 10 miejsce, na 1500 m zajęła 8 miejsce z czasem 4,21,5, a na swym koronnym dystansie 3000 m jest 4 z dobrym wynikiem 9,21,7. Inna zawodniczka z tego samego klubu L. Wójcik jest na odległym 31 miejscu w biegu 100 m ppł (14,74), będąc jedyną lekkoatletką Wielkopolski wśród 50 płotkarek. Podobnie jedyną jest J. Czajkowska (AZS) w skoku wzwyż (1,75) — 17 pozycja. W skoku w dal na bardzo dobrym 5 miejscu uplasowała się 18-letnia lekkoatletka Calisii E. Sliwa, a jej rezultat 6,31 m napawa dużym optymizmem.

W pchnięciu kulą i rzucie dyskiem sytuacja podobna jest do tej jaką mamy w tych konkurencjach wśród mężczyzn. Oszczepniczka M. Jabłońska (Orkan) jest 3 z rezultatem 57,58 m, a M. Bulowska (Calisia) jest 11, ale wynik jej ustępuje o prawie 10 m najlepszemu w kraju. Nie ma natomiast żadnej naszej lekkoatletki w tabeli pięcioboistek, a sztafety zajmują dalsze miejsca ze słabymi wynikami.

JERZY ZIÓLKOWSKI

Tournee bokserów ZSRR po USA

Corocznym zwyczajem radzieccy pięściarze odbyli tournee po Stanach Zjednoczonych rozgrywając trzy spotkania z bokserami tego kraju. Dwa z tych pojedynków zakończył się zwycięstwem drużyny ZSRR: w Lafayette 10:6 i Troy (stan Nowy Jork) 14:6. W najwcześniejszym meczu, który odbył się w Las Vegas, zwyciężyli po raz pierwszy w 10-letniej historii tych konfrontacji, zawodnicy amerykańscy 12:10.

W trzecim meczu, który odbył się w przepełnionej hali sportowej w Troy, efektywnie zakończył walkę radziecki mistrz Europy w wadze ciężkiej Jewgienij Gorstkow, pokonując w 36 sekundach II rundy przez nokaut znakomitego boksera USA Floyd Cummingsa. Mistrz świata Walerij Raczkow pokonał w wadze półśredniej Kevina Rooneya, a brazylijski medalista mistrzostw w Belgradzie Nikołaj Ierofiejew — Lerova Mercy w wadze półciężkiej.

Prezydent Międzynarodowej Federacji Boksu Amatorskiego Donald Hall powiedział: „Radzieccy sportowcy zademonstrowali nienaganną technikę, a ich występ w Stanach Zjednoczonych przyczynił się do dalszego rozwoju sportowych kontaktów między obywatelami krajami”.

„Mecze radzieckich i amerykańskich bokserów — stwierdził główny trener drużyny ZSRR Aleksiej Kisielew — rozgrywane były w przyjaźnielskiej, sportowej atmosferze. Wykazały zadowalające przygotowanie radzieckich pięściarzy, którzy w trudnej walce udowodnili swą wyższość. Waga zwycięstwa jest tym większa, iż zawodnicy amerykańscy potwierdzili swoją dużą klasę”. (PAP)

Pilka ręczna

Hutnik - Śląsk 36:31

W zaległym meczu I ligi piłki ręcznej między Hutnikiem Kraków a zespołem Śląska Wrocław 36:31 (17:15). Najwięcej bramek dla Hutnika zdobyli: Jan Koziel 12 oraz Jan Gmyrek i Alfred Kaluzinski po 6. Dla Śląska: Jerzy Klempel 13 i Daniel Waszkiewicz 8.

PAP

OPINIE POLEMIKI ODPowiedzi

Człowiek twórczy

Kto jest człowiekiem twórczym, jak przejawia się jego postawa w codziennym życiu i pracy — oto pytania, które postawiliśmy w felietonie opublikowanym przed tygodniem w naszym stałym cyklu „Co o tym sądzicie”. Publikując fragmenty nadesłanych po felietonie listów — wszystkim dziękujemy za korespondencję.

Według mnie człowiek twórczy różni się od człowieka aktywnego. Aktywność to jest po prostu działalność wynikająca z warunków życia, przejawiająca się u niektórych wzmogłą chęcią pracy, nie narzucającą lecz wynikającą samoradnie. Brak aktywności jest przejawem lenistwa, bowiem pozwala patrzeć jak inni coś za nas robią. Każdego z nas stać na aktywność i tylko sami o tym decydujemy.

Człowiek twórczy natomiast to jednostka, która będzie się rozwijać tylko w środowisku, które go zrozumie i poprze. Jeśli inni, otaczający człowieka twórczego będą pracownikami przeciętnymi, jednostka taka będzie im po prostu przeszkadzać. Niechęć środowiska jest więc hamulcem w rozwijaniu twórczych postaw. A my żyjemy przecież w kraju, który popiera działania twórcze, przeznacza na pracę. Tylko, że czasem cele nie są wystarczająco zintegrowane z rzeczywistością. (391)

ELŻBIETA KRYSZAK
Kalisz

„Nie pojęto dotąd dobrze znaczenia pracy i dlatego zdaje się ona może niejednemu straszna. Lecz nie jest nią wcale”.

„Cóż to praca, jeśli nie twórczenie? A jest-li jaka rozkosz nad rozkosz tworzenia czegośkolwiek bądź i wyprowadzenie z siebie tego, co przedtem nie istniało? Czy zdobywamy pracą uczucie, czy myśl, czy ziarno zboża, zawsze tworzymy. Wszelkie tworzenie ma w sobie boleść i rozkosz; ma w sobie oboje praca. Lecz boleść jest enklawą i cielesną, a rozkosz trwałą i nieprzemijającą”.

„Dwie są prace i dwie wielkie kategorie zupełnie oddzielne: pracy z myślą i mechanicznej. Pierwsza wypłaca się, druga tylko męczy”.

„Każdy człowiek ma dla siebie stosowną pracę i taką zajętą, użyteczną być może”.

Nie straciły na aktualności rady Józefa I. Kraszewskiego (cytaty pochodzą z powieści „Dziwadła”) o tworzeniu przez człowieka czyli o jego twórczej pracy. Innymi słowy człowiek twórczy to człowiek pracy świadomej, wyzwalającej rozkosz działania, uruchamiającej ogromny potencjał twórczych sił ludzi, ich wiedzy, umiejętności, talentów i zdolności — dla wspólnego dobra. Praca twórcza człowieka, ludzkiego społeczeństwa tworzy nowe życie, nowe wartości materialne i duchowe. Tworzy przewagę, murarz, szklarz, tokarz, rzeźbiarz, malarz, naukowiec. Wszyscy tworzą dla, wszystkim. (390)

MARIAN O.
Września

Wśród ościsł naszego społeczeństwa istotnie daje się zauważyć niechęć do zrobienia czegoś więcej niż się

od pracownika wymaga. W żargonie fabrycznym mówi się często (i niestety): „za myślenie nie płacą”.

Poza lenistwem, przejawem wszytkiego na złotówkę, owej smutnej analizy za co płacą a za co nie płacą — istnieje żenująca dla mnie postawa, polegająca na zastanawianiu się, co powiedzą inni, jeśli będę aktywny. Nie wolno, moim zdaniem, w dążeniu do dobrej, twórczej roboty kierować się niczym innym, jak tylko korzyścią wynikającą z danej pracy dla społeczeństwa oraz osobistą satysfakcją.

Zbytne liczenie się z opinią „wygodnickich”, nie zawsze przychylnych zaangażowaniu, przyczynić się może jedynie do bierności, nie tak znowu marginesowej w naszej rzeczywistości. (365)

EDZISŁAW R.
Poznań

O ile dobrze zrozumiałam autora, to inicjatywa twórcza miałaby się objawiać w wykonywaniu różnych prac za leńtów, którzy chcą brać pieniądze za darmo. Co by było, gdyby każdy zamiast pilnować własnej roboty i rzetelnie ją wykonywać, robiłby z siebie pseudobohatera, którego tak rozsadza pasja twórcza, że wpychałby się z robotą na cudze podwórko? (398)

A. K.
Poznań

Poruszony w felietonie tematem to ważny i wielki problem społeczny. Uważam, że twórcą może być każdy, kto ma dobre pomysły, inicjatywę i chęć do angażowania się w tworzenie rzeczy lepszych. Mamy po temu wiele okazji: w domu, w pracy, na zebraniach oraz w innych miejscach publicznych. Każde działanie twórcze powinno mieć cel nastawiony na przezwyciężanie i usuwanie przeszkód utrudniających nam życie. (401)

STEFAN KAŻMIERZAK
Poznań

Wasz felieton skłania do refleksji nad zakresem samego terminu „człowiek twórczy”. Mnie również wydaje się, że „twórczy” w potocznym rozumieniu jest odczytywany niewłaściwie. Kojarzy się to zwykle z profesją o zabarwieniu artystycznym, bądź wymagającą wybitnych uzdolnień. I w tym chyba cały problem, by ten z pozoru patetyczny przymiotnik przybliżyć i wdrożyć we wszytkie dziedziny społecznej działalności. Temu celowi służyć ma szeroko pojęta i usónotawodnictwo pracy i widłowy system wynagrodzenia za inicjatywę i inwencję. Jeszcze większe znaczenie w tej materii wychowawczo-kształcąca funkcja szkół i uczelni, które powinny zanurzyć naszę gospodarcę w świat „otwartych głowami”. (399)

WIKTOR S.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimowo nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

WIESŁAW ŁUCZAK

Adam Smorawiński o 47 Rajdzie Monte Carlo

W silnej konkurencji „Polonez” nie zawiódł

się bardzo dobrze. Ze względu na późne zgłoszenie mieliśmy ostatni numer startowy — 268, lecz już po 5 odcinkach specjalnych startowaliśmy ze 151 pozycji. Cała trasa pokonałaliśmy bez spóźnień, a na mecie II etapu sklasyfikowano nas na 143 miejscu.

Etap ten ukończył tylko 7 zalogów z naszej kategorii, ale my pokonałaliśmy trasę najszybciej. Mieliśmy 13 minut przewagi nad drugim z kolei samochodem, dzięki czemu odnieśliśmy zwycięstwo. Do III etapu w którym uczestniczyliśmy jedynie 100 najlepszych zalogów, już nie wystartowaliśmy. Na trasie rajdu uniknieliśmy większych defektów. Dwukrotnie przebiliśmy oponę, a na II etapie wyleciała nam szyba z przednich lewych drzwi. Przez 400 km jechaliśmy bez szyby, co zważywszy na ujemną temperaturę i padający śnieg, nie było przyjemne.

— Jak przebiegały pana przygotowania do rajdu? O udział w tej imprezie dowiedział się pan przecież bardzo późno.

— Samochód otrzymałem 10 dni przed startem. Był to serwin wóz o pojemności 2000 ccm i mocy 117 KM. Różnił się on od samochodów, na których jechali Jaroszewicz i Groblewski. Ich „Polonezy” miały moc 180 KM i jeszcze kilka innych ulepszeń. Samochód docierałem w Poznaniu sam, przejeżdżając na nim 1800 km. Przygotowaniem podwo-

zia zajął się mechanik Mieczysław Olszowiec. Nie przeprowadzałem natomiast żadnego treningu na trasie. Korzystałem jedynie ze starych notatek własnych oraz Biela, który w RMC startował już kilkakrotnie. Rzecz jasna nie wszystkie dane były aktualne i w wielu przypadkach trzeba było korzystać z mapy, co praktycznie przekreślało szanse na zakwalifikowanie się do grona najlepszych 100 zawodników i ukończenie rajdu. Pozycja przez nas wywalczona to maksimum tego co w tych warunkach można było osiągnąć. Podkreślam jednak, że naszym celem nie było zakwalifikowanie się do III etapu, lecz zwycięstwo w kategorii „rutyniarzy”.

— „Polonez” zebrał wiele pochwał za swój debiut w RMC. Jak pan ocenia udział tego samochodu w rajdzie?

— Już sam fakt, że dwa „Polonezy” ukończyły rajd wystawia im dobre świadectwo. Na trasie nie można się bowiem oszczędzać, gdyż limit spóźnień wynosił zaledwie 30 minut. Jaroszewicz mógł zająć wyższą pozycję, gdyby nie kamień, na który wpadł na przedostatnim odcinku specjalnym III etapu. Nasz rajdowiec do mety musiał już jechać na uszkodzonym kole, tracąc wiele minut. Kamień na drogę spadł wraz z ulewным deszczem towarzyszącym zawodnikom na wielu odcinkach specjalnych. Właśnie przez owe

kamienie kilku zawodników musiało zakończyć swój udział w rajdzie. Osobiście bardzo wysoko oceniam własności trakcyjne „Poloneza” w warunkach śniegowych. Za interesujące, nieznanym dotąd samochodem, szczególnie po naszym zwycięstwie było zauważalne. Powszechnie sadzono, że jest to licencja „Piata”. Kiedy jednak okazało się, że jest to polska konstrukcja i polski produkt — uznanie wzrosło.

— Tegoroczny Rajd Monte Carlo miał dość niespodziewany epilog. Przed startem do ostatniego etapu prowadził Waldegaard na „Fordzie Escort”, a za nim znajdowali się aż trzy „Fiaty 131 Abarth”. Zwyciężył jednak Darniche na „Lancji Stratos”, który zaatakował z odległej 6 pozycji. Czemu zawdzięcza swój sukces?

— Moim zdaniem Darniche miał lepsze informacje z ostatnich godzin o warunkach panujących na trasie III etapu. Zaryzykował jazdę na głodkim wysięgowym ogumieniu co przy braku śniegu na szosie, pozwala osiągnąć lepsze czasy. Darniche systematycznie zmniejszał straty i ostatecznie okazał się — co jest ewenementem w historii rajdu — lepszy zaledwie o 6 sekund. Jego zwycięstwo nie było jednak wynikiem asekuranckiej jazdy Waldegaarda. Rozmawiał

WIESŁAW ŁUCZAK

FORUM

PYTANIA OPINIE WNIOSKI

„Dni” mijają czyny pozostały

Tegoroczne Święto Odrodzenia zbiega się z 35-leciem Polski Ludowej. Jest to okazja do przedstawienia społeczeństwu wielkości naszych dokonań, przeobrażeń we wszystkich dziedzinach życia, przekształceń w jakościowym wzroście poziomu życia. Stwarza to również okazję do pobudzenia dodatkowych inicjatyw i aktywności, zwiększenia wkładu wszystkich Polaków w dalszy rozwój kraju.

W Wielkopolsce zaplanowano wiele przedsięwzięć. Dowodzą tego liczne czyny społeczne, zadeklarowane przez mieszkańców miast i wsi. Pod koniec stycznia „Głos” zapoczątkował akcję, której zamierzeniem jest szerokie popularyzowanie przedsięwzięć podejmowanych z okazji 35-lecia PRL.

Jak do tego czynu obywatelskiego przygotowują się mieszkańcy Poznańskiego? Do jakich już wypróbowanych lub nowych form aktywizowania środowisk zamierzają się odwołać władze dla zrealizowania zamierzeń? Oto główny nurt dyskusji w czasie kolejnego ze stałych spotkań, organizowanych z inicjatywy naszej redakcji jako FORUM — pytań, opinii i wniosków.

Głos zbierali: Czesław Brudło — naczelnik miasta i gminy Rakoniewice, Jerzy Pańczak — naczelnik miasta i gminy Nowy Tomyśl, Stanisław Parysek — naczelnik gminy Kołaczekowo, Edward Rydz — naczelnik miasta i gminy Września, Aleksandra Sawilska — naczelnik miasta i gminy Czarniejewo oraz Romuald Zysnarski — wicewojewoda poznański. „GŁOS” reprezentowali: Kazimierz Marcinkowski — zastępca redaktora naczelnego i Piotr Borowicz, który dyskusję opracował do druku.

poznańskie
piękniejsze

„GŁOS”: — Jest dobrą tradycją, że ważne dla kraju rocznice upamiętniamy czynami i współzawodnictwem pracy. Cele i zadania tegorocznego planu społeczno-gospodarczego, zbiegające się z 35-leciem Polski Ludowej, rodzą potrzebę rozwijania szerokich inicjatyw, które zapewnią wyższą jakość i efektywność naszego działania, spowodowałyby dalszą poprawę warunków życia mieszkańców wsi i miast.

R. ZYSNARSKI: — Udziałowi mieszkańców w pracy na rzecz własnego środowiska nadajemy wysoką rangę. Mamy w tym dobre tradycje, doświadczenia i wymierne rezultaty. Zwykle się zresztą mówi o „poznańskiej gospodarości” oraz poznańskim zamiłowaniu doładu, porządku i czystości. Tę rolę rodzaju społeczne działanie wymaga jednak ciągłych inspiracji. Dlatego wspieramy każdą lokalną inicjatywę. Nasze miasta i gminy co roku zdobywają też czołowe miejsca w ogólnopolskich konkursach na najbardziej gospodarnie ośrodki, a w tym współzawodnictwie inicjatywy społeczne liczą się przede wszystkim. Dobre rezultaty przynosi konkurs „Wzorowy sołtys” — wzorowa wieś”. Także ubiegłoroczny telewizyjny konkurs „Bank 440” przyniósł naszym miastom spore sukcesy. Nie było w tym konkursie pokonanych, ale był zwycięzca — najwyższą oceniono bowiem społeczne dokonania Wrześni. Rok jubileuszowy kraju stwarza jednak szczególną sposobność do podejmowania różnych inicjatyw. Chcemy, by lipcowe święto miasta i wsi w Poznańskim powitały wzorowym ładem i porządkiem.

A. SAWILSKA: — Czarniejewo chlubi się mianem krajowego mistrza gospodarości wśród małych miast. Nie zdobyłoby jednak tego tytułu, gdyby nie aktywna postawa wszystkich mieszkańców. Każdy czuje się współgospodarzem miasta, każdy szanuje to, co zrobił sam i co zrobili inni. A wszyscy współpracowaliśmy sporo, bo choćby w zeszłym roku wartość czynów wyniosła 9 milionów złotych. W tym roku zgłosiliśmy nasze miasto do konkursu o „Nagrodę 35-lecia PRL”.

S. PARYSEK: — Rolnicy mają na ogół mniej czasu, by zajmować się pracą społeczną dla środowiska, bo dnia często nie starcza na doglądanie zagrody. W naszej gminie jednak każdemu zależy, by jego wieś była coraz ładniejsza. Miara gospodarości są schludne ulice w Kołaczku, estetyczne obejścia domów, zadbane parkany. Podobnie w Borzykowie i Sokolnikach.

Jak pobudzić inicjatywę?

R. ZYSNARSKI: — Rezultaty społecznej pracy zależą w dużym stopniu od umiejętności jej inspirowania przez gospodarzy miast i gmin. Od skutecznego włączania możliwie najszerszego kręgu mieszkańców do wysiłku dla wspólnego przecież dobra. Pozytywnych przykładów jest wiele, choćby zagospodarowanie Szlaku Piastowskiego.

„GŁOS”: — Trzeba więc umieć rozbudzić wśród ludzi motywację takiego działania. Mu-

szą oni być przekonani, że to, co robią społecznie wpłynie odczuwalnie na warunki ich życia.

J. PAŃCZAK: — Tak, najwięcej zależy od wyznaczenia celów, które zmobilizują ludzi do działania. Znaleźliśmy w Nowym Tomyślu taki cel — rozbudowę parku kultury i wypoczynku. To zainteresowało niemal wszystkich mieszkańców. Wiedzą, że to co robią, robią dla siebie. Dla ludzi trzeba więc działać przez ludzi i z ludźmi.

R. ZYSNARSKI: — Piękną motywacją takiego działania są lokalne imprezy, organizowane dla upamiętnienia sławnych ludzi czy ważnych wydarzeń historycznych, jak „Wiosna Ludów” w Miłosławiu, Średzkie Sejmiki Kultury, „Jan z Ostroga w gości na prosi” i wiele innych. Takie „dni”, jarmarki, czy festyny odbywają się jednak nie dla samego świętowania, lecz dla wykorzystania towarzyszących im inicjatyw społecznych. W niektórych miejscowościach ludzie utożsamiają te święta ze swoim świętem rodzinnym.

J. PAŃCZAK: — Podczas „Banku 440”, przebywający w Nowym Tomyślu przedstawiciele telewizji nie mogli się nadszwić, że w niektórych domach kobiety codziennie... czyściły szyby. Zapytane o powód — stwierdziły po prostu ich okna muszą być czyste, żeby od razu było wiadomo, że lokatorzy troszczą się o ład i estetykę.

S. PARYSEK: — Kiedy już w Kołaczku i kilku innych wioskach uporaliśmy się z najpilniejszymi pracami porządkowymi, zaczęliśmy nowe przedsięwzięcie. Postanowiliśmy w czynach odnowić elewacje domów w Borzykowie. Ale nie tak „na hurra”, lecz według planu, który opracują plastycy. Powstał więc projekt — łącznie z dokumentacją i zdjęciami — odnowy elewacji poszczególnych budynków, stosownie do ich wieku i stylu. Mieszkańcy „kupili” pomysł i teraz będziemy go realizować w pierwszej wsi, a później zapewne w następnych.

R. ZYSNARSKI: — Przy Urzędzie Wojewódzkim utworzono stanowisko plastyka wojewódzkiego. Podobnie w Urzędzie Miejskim w Poznaniu oraz Gnieźnie. Okazało się to bardzo pomocne dla miast i wsi, które trzeba odpowiednio zagospodarować plastycznie, nie tracąc z dawnego piękna. Do końca roku opracowanych też będzie 29 planów przestrzennej zabudowy architektonicznej miast i gmin.

S. PARYSEK: — Ludzi mobilizuje też dobry przykład. Każde przedsięwzięcie społeczne jest w naszej gminie utrwalane na zdję-

ciach, które później wywieszamy w specjalnych gablotach. Omawiamy te czyny również na zebraniach wiejskich, dyskutując co uzyskaliśmy dzięki temu i co trzeba jeszcze zrobić. A ilustracją są właśnie fotografie — chwalimy tych, którzy wyróżnili się w pracy, mówimy o tych, którzy nie wsparli nas w społecznym działaniu. Tym drugim na ogół jest wstyd, że byli gorsi od innych. Wiemy, że w następnych czynach również oni nie zawiodą.

„GŁOS”: — Jest to typowy przykład na kształtowanie właściwej postawy społecznej, od której zależą z kolei konkretne inicjatywy.

Cz. BRUDŁO: — Najbardziej nawet ambitny program czynów pozostanie na papierze bez wsparcia ludzi, którzy winni podjąć się wyznaczonych zadań. Szansę wyzwolenia wielu inicjatyw upatrujemy w powierzeniu patronatu zakładom pracy nad określonymi przedsięwzięciami. Trzeba tu przełamać pewną barierę, bo zakładom nie zawsze zależy na ładzie w swojej miejscowości. Początek jednak zrobiliśmy. Miejscowy PGR zaczął remontować piękny pałac, wokół którego jest też duży park — chcemy tam utworzyć ogólnie dostępny ośrodek rekreacji.

E. RYDZ: — Podnoszenie ład, porządku i estetyki, to nie jednorazowa akcja, lecz systematyczne i planowe działanie. U nas bardzo dobrze wywiązują się ze swej roli osiedlowe komitety mieszkańców oraz komisja porządku i czystości; dobre rezultaty przynosi też działalność Rady Dyrektorów, dzięki której zakłady uczestniczą w rozwiązywaniu problemów miasta.

Różne drogi do jednego celu

J. PAŃCZAK: — Przygotowaliśmy specjalną ulotkę, którą rozესlano do większości mieszkańców Nowego Tomyśla. Chodziło w niej o odpowiedź na pytanie: co warto jeszcze zmienić w mieście dla podniesienia jego estetyki, a także, co konkretny mieszkaniec zamierza w najbliższym czasie wykonać społecznie. Byliśmy nawet trochę zaskoczeni, że aż tak dużo ulotek wróciło do nas z konkretnymi propozycjami i deklaracjami.

A. SAWILSKA: — Uwagę odwiedzających nasze miasteczko przyciąga chyba najbardziej estetyka zabudowań. Mieliśmy w tym zawsze spore kłopoty. Nie bardzo wiadomo, jak odnawiać elewacje domów, by dodały one urody miastu. Przygotowaliśmy więc katalog sposobów renowacji poszczególnych budynków. Każdy może doń zajrzeć, zapoznać się z zadaniami wyznaczonym dla właściciela konkretnego domu.

R. ZYSNARSKI: — Bardzo podoba mi się cel konkursu, rozpisanego w Grodzisku. Ogłoszono tam współzawodnictwo o najestetyczniej utrzymaną posesję oraz o najlepiej zagospodarowane zieleńce przed domami. Nagrody są symboliczne, ale ludziom nie tyle o nie chodzi, co o ambicję wyróżnienia się pomysłowością i pracowitością.

E. RYDZ: — Nad zieleńcami w mieście powierzyliśmy patronat wrzesińskim szkołom. Wszędzie umieściliśmy tablice informujące, której szkoły młodzież odpowiada za wygląd tego miejsca. To jest swoista kontrola społeczna bo od razu wiadomo, kto zaniedbał swoje obowiązki, a komu należy się pochwała za gospodarską troskę.

S. PARYSEK: — Kiedyś w naszej gminie często dewastowano przystanki autobusowe PKS. Nie mogliśmy stanowczo zapobiec wybijaniu szyb w oszklonych wiatkach, niszczeniu ławek. Postanowiliśmy, żeby możliwie najszybciej — nawet tego samego dnia — usuwać rezultaty zniszczeń. Poskutkowało. Wandalom po prostu znudziło się niszczenie społecznego mienia, skoro za kilka godzin nie było po tym śladu.

R. ZYSNARSKI: — To jest na pewno dobry sposób. Uważamy jednak, że mieszkańcy powinni bardziej piętnować tych, którzy niszczą wspólne dobro. Wykazywać więcej dbałości o wygląd wiat na przystankach PKS i o stojaki na konwie do mleka, i o drzewka wysadzone w czynie społecznym przy drodze obok ich gospodarstwa.

E. RYDZ: — Organizujemy też z dobrymi rezultatami konkursy na najczystszy balkon. To mobilizuje. A jeśli w niektórych dziedzinach — przykładowo ochronie przeciwpożarowej — ktoś nie dba należycie o porządek, nie unikamy także mandatów, choć to ostateczny środek. W kilku punktach Wrześni umieszczono zostały gabloty, w których zdjęciami i informacjami ukazujemy pozytywne działania społeczne.

Cz. BRUDŁO: — Z coraz lepszym skutkiem wykorzystujemy, jako okazję do społecznych przedsięwzięć, naszą lokalną imprezę „Dni Drzymałowskie”. Nikt nie szczędzi czasu i sił,

by na ten właśnie okres miasto i wsi w gminie szczególnie wypiękniały. „Dni” mijają, lecz rezultaty społecznych dokonań pozostają.

Dla miasta, wsi — dla siebie

„GŁOS”: — To hasło towarzyszyć będzie społecznym działaniom mieszkańców miast i wsi Poznańskiego, podejmowanym z okazji 35-lecia Polski Ludowej. Przygotowano się do tego starannie, by w najbliższych tygodniach podjąć szerokie działania na rzecz poprawy ład i estetyki. Jakie będą w województwie główne kierunki czynów?

R. ZYSNARSKI: — Pragniemy godnie powitać jubileusz ojczyzny. Dlatego też przyjęliśmy wielokierunkowość działań, by w możliwie największym zakresie poprawić wygląd miast i wsi. Są więc wśród zamierzeń zadania znaczące dla osiedla, czy jednej ulicy, jak również i takie, które znaczą dla całego województwa. Liczymy na powszechne włączenie się do realizacji tych planów ogółu mieszkańców — jest to przecież czyn obywatelski.

A. SAWILSKA: — Chcemy, by było u nas jeszcze ładniej i przyjemniej, by dziewczęta i chłopcy mieli się gdzie spłykać, a dorośli — wypoczywać, by cieszyli nasze oko czyste ulice i kolorowe przydomowe ogródki. Zaczęliśmy od siebie, porządkując teren otaczający Urząd Miasta i Gminy. Ludzie to zauważyli i teraz zapewne nie zechcą być gorsi. Budujemy boisko sportowe, którego nie powstydziłoby się niejedno większe miasto, modernizujemy oświetlenie.

J. PAŃCZAK: — Mamy sporo zadań, które oby udało się zrealizować, a będziemy w lipcu dumni z rezultatów społecznych dokonań. Przede wszystkim postanowiliśmy odrestaurować zabytkowy budynek i przeznaczyć go na siedzibę muzeum wikliniarstwa. Jesteśmy bowiem liczącym się w kraju producentem tej rośliny, a nie ma dotychczas obiektu, w którym można by eksponować osiągnięcia w tej dziedzinie. Będziemy też budować stację obsługi samochodów oraz benzynową.

Cz. BRUDŁO: — Najbardziej cieszymy się z budowanej w dużym stopniu ze społecznych środków — przychodni lekarskiej. W lipcu powinna ona zacząć służyć mieszkańcom miasta i gminy. Uda się nam zapewne utworzyć wspomniany ośrodek rekreacji w parku i pałacu PGR, wyremontujemy stadion, wyznaczymy trzy nowe parkingi w Rakoniewicach, zacznie się budowa kolejnego pawilonu handlowego. A że jest to Międzynarodowy Rok Dziecka, przewidujemy też sporo obiektów dla najmłodszych.

E. RYDZ: — Również u nas wiele czynów społecznych wiążemy zarówno z jubileuszem kraju, jak i rokiem dziecka, a dodatkowo, w bodźcem do społecznych inicjatyw jest fakt, że w lipcu Września będzie jednym z miast etapowych kolejnego wyścigu kolarskiego dookoła Polski. Najważniejsze chyba przedsięwzięcie, to budowa pomnika Marii Kołomyżki.

S. PARYSEK: — Społecznym wysiłkiem kołaczkowskiego aktywno organizujemy izbę pamięci, w której gromadzi się różne eksponaty upamiętniające 35-lecie PRL. W Sokolnikach mieszkańcy podjęli się zaadaptowania pomieszczeń po byłej szkole na ośrodek kultury, w którym znajdzie się świetlica, biblioteka i klub. Borzykowo pozyska brakujący odcinek chodnika przez wieś i instalację wodociągową, a w Kołaczku wyznaczymy wkrótce ścieżkę zdrowia. Wypięknią też przydomowe ogródki.

R. ZYSNARSKI: — Przewidujemy zamierzenia o szerszym zasięgu, między innymi dalsze zagospodarowanie Szlaku Piastowskiego oraz utworzenie dwóch kolejnych, które nawiążą do wybitnych synów naszej ziemi. Chodzi o szlak Marcina Kasprzaka oraz Michała Drzymały. Chcemy, by Czołowo — miejsce urodzenia Marcina Kasprzaka stało się wzorowo zagospodarowaną wsią w województwie.

„GŁOS”: — Z dzisiejszej dyskusji nasuwa się oczywisty wniosek, że z pomocą mieszkańców Poznańskiego w najbliższych miesiącach wiele zmieni się w województwie. Że dużo się uczyni, by jak najwyraźniej zaakcentować obywatelski wkład w jubileuszowe obchody.

R. ZYSNARSKI: — Reprezentujemy w tym spotkaniu tylko kilka miast i gmin województwa poznańskiego, ale z podobnym rozmachem przygotowano się do tego czynu w pozostałych miastach i wsiach naszego regionu.

„GŁOS”: — Jesteśmy przekonani, że trwałym dorobkiem Obywatelskiego Czynu 35-lecia będzie dalsza poprawa warunków życia mieszkańców Poznańskiego oraz pogłębione przekonanie o sensie i pożytkach płynących ze społecznych działań.

Dziękujemy za udział w spotkaniu i dyskusji.



Uczestnicy redakcyjnej dyskusji: (od lewej) — C. Brudło, A. Sawilska, R. Zysnarski, S. Parysek, J. Pańczak i E. Rydz.

Fot. — R. Królak

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

W pracowniach poznańskich naukowców

Ratowanie rąk

Cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie. To powiedzenie przypominał sobie zawsze, kiedy słyszę zachwyty nad dokonaniem zagranicznej myśli technicznej, w sytuacji, kiedy polscy uczeni oraz inżynierowie opracowują oryginalne, często lepsze rozwiązanie tego samego problemu.

— Prochu nie wymyśli, carem nie zostanie, lepiej by się wziął do solidnej roboty — słyszy się w takich przypadkach. Jest w tych powiedzeniach sporo zwykłej zawiści z gatunku opisywanego przez Melchiora Wańkowicza, kiedy przytaczał anegdotę o szewcu, zazdroszczącym kanonikowi, który został biskupem.

Gdyby doc. dr hab. Hieronim Strzyżewski, szef Kliniki Chirurgii Ręki kierowanego przez profesora Alfonsa Sengera Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu sugerował się takimi uwagami nie mielibyśmy oryginalnej protezy ścięgna ręki, opracowanej w rezultacie naukowej współpracy polsko-amerykańskiej nad przywróceniem czynności ręki przy zastosowaniu wszczepów z tworzyw sztucznych.

Trzydzieści łóżek

Klinika Chirurgii Ręki Instytutu Ortopedii i Rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu jest jedyną tego rodzaju placówką w kraju. Dysponuje trzydziestoma łóżkami (do niedawna było ich tutaj dwadzieścia) oraz rejestrem osiemset pacjentów, czekających swojej kolejki na zabieg, który może przywrócić im sprawność rąk.

Z danych statystycznych zgromadzonych w poznańskiej placówce wynika, że podobnie, jak się to dzieje w wielu przemysłowych krajach, również w Polsce uszkodzenia rąk stanowią od 30 do 40 procent wszystkich urazów odnoszonych przy warsztatowej pracy. Najczęściej są to uszkodzenia ścięgien, powodujące unieruchomienie palców lub całej dłoni, a w konsekwencji konieczność zaniechania dotychczas wykonywanej pracy. Do Kliniki często zgłaszają się pacjenci po kilku latach od dnia wypadku, z rozległymi zniszczeniami, dużymi bliznami, ze sztywnymi palcami. Dotychczas udzielenie im pomocy z konieczności ograniczone było do usztywnienia palców w korzystnej, półchwytniej pozycji, bowiem przeszczepy ścięgien ulegały zablokowaniu przez rozległe zrosty.

Zarówno owa smutna statystyka, jak i obojętne przyczyny niepowodzenia licznych interwencji chirurgicznych stały się z czasem twórczym myśleniem o sposobach uporania się z niemałym społecznym problemem.

Ścięgna docenta Strzyżewskiego

Pomocne stały się informacje o dotychczasowych próbach stworzenia sztucznego ścięgna, podejmowanych w minionych stu latach przez uczonych w krajach zachodnich oraz nawiązanie kontaktów z naukowcami i lekarzami amerykańskimi. Współpracując również z Politechniką Poznańską, Centralnym Laboratorium Dziewiarstwa i „Metalplastem” — ze specjalistami w zakresie tworzyw sztucznych i włókiennictwa oraz z bakteriologami doc. dr hab. Hieronim Strzyżewski opracował tak zwaną tymczasową protezę ścięgna zginacza wraz z zespołem troczkowo-podkładowym oraz zasady klinicznego jej stosowania, zgłaszając pomysły do Urzędu Patentowego.

— Proteza ścięgna — wyjaśnia autor wynalazku — wykonana jest z gumy silastikowej wzmocnionej taśmą z dzianiny poliestrowej.

wej. Obydwa materiały zachowują się w organizmie obojętnie, nie są odrzucane, dobrze spełniając pokładane w nich nadzieje. Tymczasem proteza ścięgna służy do wytworzenia kanału, w którym w przyszłości będzie przesuwano się ścięgno. Kanał ten wytworzony zostaje z tkanki narosłej dookoła protezy ścięgnowej. Na to, aby proteza i przyszłe ścięgno zachowywały stałą odległość w stosunku do stawów i kości, konieczna jest obecność przytrzymujących je troczków zbudowanych z dwuwarstwowej rurki, której wewnętrzną powierzchnię pokrywa silastik, a stronę zewnętrzną stanowi welurowa siatka poliestrowa. Troczki te pozostają na stałe, a protezę ścięgową usuwa się po dwóch — trzech miesiącach, zastępując innym ścięgiem tego samego człowieka.

W okresie roku w poznańskiej klinice przeprowadzono operacje rąk dwudziestu pięciu pacjentów. Wszystkie były udane — wszystkim chorym przywrócono sprawność ruchu palców i całych dłoni. Protezy doc. H. Strzyżewskiego otrzymały pozytywne opinie w innych placówkach, w których znalazły zastosowanie.

Poszukiwanie producenta

O możliwościach spożytkowania osiągnięć nauki w gospodarce narodowej, a więc i w medycynie, decyduje zarówno gotowość samej nauki do świadczeń na rzecz gospodarki, jak i chłonność tej ostatniej na nowe rozwiązania naukowo-techniczne. Lecznictwo, ochrona zdrowia, z natury rzeczy muszą ostrożnie wprowadzać do praktyki wszelkie nowinki. Ale także w leczeniu, a może przede wszystkim w tej dziedzinie potrzebny jest postęp naukowo-techniczny.

Nie pierwszy raz „Głos Wielkopolski” podejmuje problem opieszałego wdrażania nowoczesnych rozwiązań. Droga ścięgna opracowanego przez H. Strzyżewskiego do powszechnego stosowania, jest typowa dla wielu wynalazków. W Politechnice Poznańskiej metodą chałupniczą można jeszcze wyprodukować najwyżej 150 ścięgien. Na więcej po prostu brakuje materiałów. Tymczasem placówki lecznicze w kraju potrzebują rocznie od dwóch do trzech tysięcy sztuk, ponadto znaczne ich ilości można by eksportować do państw RWPG oraz na zachód. H. Strzyżewski próbował zainteresować protezami lubelską „Polef” — niestety produkcja mogłaby tu ruszyć najwcześniej za dwa lata.

Ponieważ wytwarzanie ścięgien wymaga precyzji i starań jakie mogą zapewnić tylko ludzkie ręce, wydawałoby się, że przyszłego producenta należy szukać wśród rzemieślników. Wynalazca znalazł już kogoś, rychło jednak się okazało, że pomysł opracowany w instytucji państwowej niełatwo przekazać producentowi prywatnemu. Czy takiej możliwości nie przewiduje polskie prawo? Wie coś o tych trudnościach dyrektor poznańskiego Oddziału Przedsiębiorstwa Wdrażania Postępu Technicznego i Organizacyjnego „POSTEOR”. I on przed kilku miesiącami zainteresował się ścięgna, obiecał pomoc, wyłansować, znaleźć producenta...

Okazuje się, że racje ekonomiczne (protezy ścięgna ręki dzięki eksportowi do krajów kapitalistycznych przynosiłyby zyski w dewizach) też nie zawsze decydują o szybkim wdrażaniu wyników prac badawczych do praktyki. A przecież w przypadku medycyny zyski finansowe nie powinny dominować nad korzyściami społecznymi.

ZYGMUNT ROLA

Kiedyś lekarz tylko z pomocą stetoskopu wsłuchiwał się w pracę serca i płuc, orzekając na tej podstawie o zdrowiu lub chorobie pacjenta. W warsztatach samochodowych ucho mechanika wyłowi różne szmery, stuki i zgrzyty w działaniu silnika; do jego oceny — bez demontażu — coraz częściej jednak stosuje się precyzyjne urządzenia diagnostyki technicznej.

Taką diagnostykę zaczyna się też wprowadzać do kolejnictwa. PKP — jedno z pierwszych w świecie (obok kolei Czechosłowacji, Japonii, NRD, Węgier i Związku Radzieckiego) dostrzegł znaczenie wykorzystywania precyzyjnej aparatury do kontrolowania stanu technicznego taboru. Im bowiem przechodzi on do kładniejszych oględzin przed wyruszeniem na trasę i po powrocie z niej, tym większa gwarancja sprawności lokomotywy i wagonów. Tym lepiej można wykonywać zadania przewozowe, które polskie kolejnictwo stawiają w światowej czołówce.

Diagnostyka jest również modna, jak elektronika i informatyka. Łatwo tymi słowami — symbolami nowoczesności — czarować niewtajemniczonych. Nie o to jednak chodzi. Stawką jest sprawność taboru, którego przesłta ciągle brakuje.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć, zmierzających do zastosowania nowych sposobów przeglądów i napraw taboru, jest metoda kompleksowego badania diagnostycznego silników lokomotyw spalinowych. Opracowuje się ją w jednym z laboratoriów Centralnego Ośrodka Badań i Rozwoju

Ucho mechanika już nie wystarcza

Stacje diagnostyczne lokomotyw

Techniki Kolejnictwa w Warszawie. Trudzą się nad tym liczni specjaliści z różnych dziedzin.

Obecnie skoncentrowano się na udoskonaleniu prototypowej aparatury pomiarowej. Sprawdza się też jej funkcjonowanie przez „symulowanie” usterek silnika. Szuka się również najbardziej skutecznych pomiarów i badań dla ich wykrycia.

Jakie korzyści przyniesie ma kolejnictwu taka diagnostyka? Oczekuje się, że przede wszystkim ograniczy zakresy przeglądów i napraw taboru. Nie wszystkie trzeba będzie stale powtarzać, skoro aparatura wykaże, iż konkretne części czy zespoły silnika są w pełni sprawne. Wydłużą się więc zapewne czas eksploatacji (między naprawami i przeglądami) pojazdów, zwiększy ich niezawodność, poprawi właściwości trakcyjne.

Aparaturą diagnostyczną za mierza się badacze m. in. moc agregatu, czyli silnika i prądnic (to ogólny wskaźnik sprawności pojazdu), dawkowanie paliwa, ładowanie turbosprężarki, ciśnienie gazów i temperaturę spalin w cylindrach. To wszystko bez demontowania silnika, co na o-

gół nie wychodzi mu na dobre. Na podstawie takiej kontroli można będzie racjonalnie określać zakresy naprawy taboru. Reperacji koniecznej, a nie tylko takiej, którą nakazują dotychczasowe — nieco przestarzałe już — instrukcje eksploatacji pojazdów. Wykażą te specjalne czujniki pomiarowe, na stałe przytwierdzone do różnych części silnika.

W najbliższych latach swoje stacje diagnostyczne taboru utworzone mają być we wszystkich lokomotywniach, które opiekują się spalinowymi pojazdami. Jedną z pierwszych zastosowań ma diagnostykę Lokomotywnia Poznań-Główny, a następnie w Lesznie. Ma to być kontrola w sześć lat tego słowa znaczenia, obejmująca również koła, urządzenia hamulcowe, układy rozrządu i sterowania oraz rozmaite urządzenia pomocnicze.

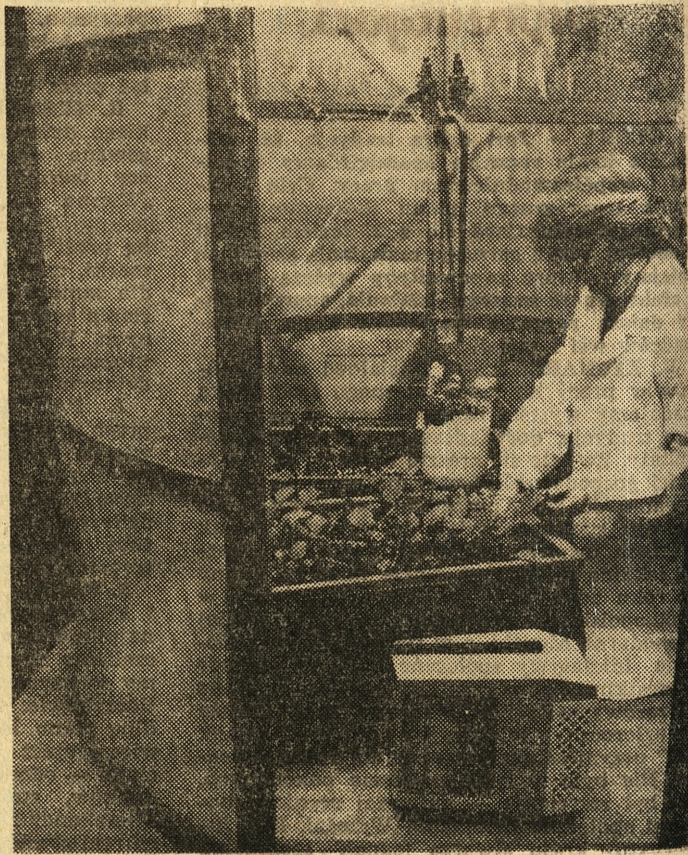
Wydatki z tym związane będą znaczne. Wynikną z zakupu i montażu dodatkowych czujników do lokomotyw, z budowy stacji diagnostycznych, wyposażonych w skomplikowaną aparaturę, ze szkolenia nowej kadry. Postęp techniczny jednak zawsze kosztuje, lecz opłaca się w ostatecznym rachunku.

PIOTR BOROWICZ

W trosce o ochronę środowiska

Wpływ zanieczyszczeń środowiska naturalnego człowieka nabrał w ostatnich latach szczególnego znaczenia, zwłaszcza w krajach wysoko uprzemysłowionych. Burzliwy rozwój środków produkcji i chemizacja gospodarki, pociągająca za sobą konsekwencje, z których jeszcze przed kilkunastu laty nie zdawali sobie sprawy. W Polsce jedną z placówek naukowo-badawczych zajmujących się tą problematyką jest Zakład Badań Skutków Zanieczyszczeń Powietrza Instytutu Kształtowania Środowiska w Katowicach, współpracujący ściśle ze Światową Organizacją Zdrowia. Śląska placówka zajmuje się wpływem zanieczyszczeń powietrza na organizmy żywe i rośliny. Przeprowadza badania nad zawartością metali ciężkich — ołowiu, kadmu, cynku i rąci w warzywach stanowiących składnik naszego pożywienia. Bada się reakcje roślin na techniczne zanieczyszczenia dwutlenkiem siarki i tlenkami azotu, które są podstawowymi zanieczyszczeniami gazowymi. Oprócz badań w laboratoriach prowadzone są równoległe prace na 5 polkach eksperymentalnych.

Na zdjęciu: Rośliny bada się w komorach ekspozycyjnych. CAF — fot. Jakubowski



Decyzją Prezydium Rządu z 12 czerwca 1978 r. w hucie szkła okiennego w Sandomierzu została dopuszczona do realizacji budowa oddziału produkcji szkła płaskiego metodą „float”.

W parze ze wzrostem ilościowym produkcji szkła podniosły się wymagania jakościowe. Dlatego nasz przemysł szklarski stanął przed koniecznością wprowadzenia zmian w technologii produkcji. Wytwarzane dotychczas w kraju szkło płaskie tzw. metodą Furcolta i Pittsburga posiadała zasadniczą wadę, a mianowicie falistość. Chcąc zlikwidować tzw. „pralkę” płyty szklane poddaje się obróbce polerowania i szlifowania. Jest to proces bardzo pracochłonny, a więc i kosztowny. Ponadto ograniczona jest długość zestawu polerskiego. Poważnym mankamentem są również odpady produkcyjne, które dochodzą do 20 procent dobrego szkła usuniętego podczas operacji szlifowania i polerowania.

Dlatego też zapadła decyzja zakupu najnowocześniejszej obecnie technologii produkcji szkła płaskiego tzw. metodą „float-process”.

Pomysł wytwarzania szkła płaskiego powstał w Anglii. W mieście St. Helens, opracowano metodę, która „zrewolucjonizowała” przemysł szklarski w świecie.

Na czym ona polega? Oczywiście szczegóły

Metoda „float”

w przemyśle szklarskim

strzeżone są tajemnicą. Obecnie wiadomo tylko, że stopione szkło w postaci wiotkiej wstęgi floatuje się w określonych temperaturach na powierzchni ciekłego metalu. Specyfika formowania w ten sposób taśmy szklanej pozwala na produkcję szkła płaskiego barwnego, specjalnego np. pochłaniającego lub odbijającego selektywne promieniowanie cieplne, albo widzialne, a także ornamentowego, zbrojonego, a nawet szkła, na które automatycznie można nanosić kolorowe wzory.

Ponadto poziome ciągnięcie wstęgi szkła (obecnie stosuje się pionowe) — pozwala na wprowadzenie do hutniczych hal dużego stopnia automatyzacji, w szczególności w krojeniu i sortowaniu wyrobu przy końcowej linii produkcyjnej.

Istotną zaletą produkcji szkła płaskiego metodą floatacyjną jest jego najwyższa jakość oraz znacznie większa wydajność. Pozwala to na obniżkę kosztów wytwarzania szkła.

Nowością technologiczną tej metody jest tzw. szkło „vitrolite” produkowane

przez zakłady szklarskie „Pilkingtona”. Wykonczona za pomocą ognia powierzchnia szkła nie posiada żadnych zniekształceń! Co ważne — jest to szkło odporne na działanie wszystkich czynników chemicznych, z wyjątkiem kwasu fluorowodorowego i fosforowego oraz mocnych alkaliów. Z uwagi na swoje właściwości z powodzeniem znajduje zastosowanie w budownictwie. Szczególnie nadaje się do wykładania ścian łazienek, korytarzy, kuchni, sal operacyjnych. Może być stosowane także do wykładania frontów budynków.

Nauka w sprawie produkcji szkła metodą floatacyjną nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa. Prace nad udoskonaleniem tej technologii są nadal kontynuowane i co ważniejsze rokuje na dalsze osiągnięcia w produkcji szkła płaskiego. Wnioski z tego wyciągnęli najwięksi producenci szkła w świecie. Licencje wytwarzania szkła metodą floatacyjną zakupiły dotychczas w Anglii następujące kraje: Belgia, Czechosłowacja, Francja, Japonia, Kanada, Niemiecka Republika Federalna, Hiszpania, Polska, Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

Koszty budowy oddziału produkcji szkła płaskiego metodą floatacyjną w hucie „Sandomierz” zwrócić się — zdaniem fachowców — z nawiązką już po paru latach.

P.A.

Dżuma, ospa, grypa

Ludzkość

Według danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) malaria, najpowszechniejsza choroba tropikalna, nieka rokrocznie w Afryce 300 mln osób. Milion dzieci rocznie umiera na tę „gorączkę bagiennej”.

W 1974 roku zanotowano na świecie ponad 2500 przypadków zachorowań na dżumę, z których 155 zakończyło się śmiercią. Na trad, przewlekłą chorobę znaną w starożytnym Egipcie, cierpi co najmniej 15 mln osób. Najwięcej zarażonych trędem żyje w krajach Afryki i Azji.

W Afryce Środkowej, zwłaszcza w Burundi i Rwandzie, ogromnym problemem jest tyfus plamisty, dziesiątkujący ludność tych regionów.

Jak wynika z tej statystyki obecnie wielkie epidemie zło-

kalizowane są w kilku regionach świata. Są to jednak osiągnięcia ostatnich dziesięcioleci. Choroby zakaźne mają „tysiącletnie rodowody”. Na wieki różne kraje dziesiątkując ich ludność zacięły na całe stulecia struktury społeczne. Na przykład dżuma przyniesiona do Europy przez najeźdźców mongolskich w latach 1346—1350 zabiła jedną trzecią ludności.

ZABIJAŁY WIĘCEJ LUDZI NIŻ KULE I BAGNETY

Mikroby „towarzyszyły” zresztą pochodom każdej większej armii i pochłaniały więcej ofiar, niż wólczyce a potem karabiny. Od 1803 do 1815 roku Napoleon stracił więcej żołnierzy na skutek epidemii tyfusu.

97

POSTĘP I MY POSTĘP I MY

• Tłumiki w kuchniach • Izolowane ścianki • „Ciche” pompy wodne

Przeciwno hałasowi

Często przebywając w domu, narzekamy na różnego rodzaju hałasy powodowane przez grające radio lub telewizor sąsiada. Jednak najbardziej uciążliwym rodzajem hałasu w budownictwie mieszkaniowym jest tzw. hałas instalacyjny, wytwarzany przez stacje transformatorowe, węzły cieplne, urządzenia sanitarne oraz prefabrykowane kabiny sanitarne, stosowane obecnie masowo w budownictwie. Zagadnienia te są badane w zakładzie akustyki Instytutu Techniki Budowlanej.

Naukowcy znaleźli wiele odpowiednich rozwiązań, zabezpieczających przed nadmiernym hałasem. Niestety, w wyniku wieloseryjnej produkcji urządzeń zabezpieczających następuje pogorszenie ich jakości, a tym samym zwiększa się poziom hałasu. Źródłem najbardziej uciążliwego hałasu są tzw. węzły sanitarne. Stosuje się je w budynkach prefabrykowanych. W kanałach zbiorczych grupowane są zarówno przewody wentylacyjne, centralnego ogrzewania, wodociągowe i gazowe. Instalacje gazowe wymagają kanału przewietrzanego, co uniemożliwia izolację między piętrami.

Problem ten rozwiązuje się przez instalowanie w kuchniach i łazienkach odpowiednich tłumików akustycznych. Urządzenia te zamiast zmniejszać hałas same stają się jego źródłem. Dopiero prace specjalistów pozwoliły przygotować nowy rodzaj tłumików, których poziom hałasu nie przekracza 45 decybeli.

W budownictwie mieszkaniowym stosuje się obecnie montowane w fabryce lekkie kabiny sanitarne, wyposażone w umywalkę, wannę, spluczkę itp. Jeśli taka kabina nie jest należycie wykonana, staje się też źródłem nadmiernego hałasu. Jak wykazały doświadczenia przeprowadzone w ITB, niezbędne jest odpowiednie izolowanie ścianek samej kabiny oraz drzwi. Poza tym przewody instalacyjne powinny być odpowiednio połączone tak, żeby nie przenosiły drgań i jednocześnie zapewniały odpowiednią izolację akustyczną.

Wielu mieszkańców nowych osiedli skarży się na uciążliwy hałas, powodowany przez stacje transformatorowe. Obecnie montuje się je w budynkach, a nie tak jak przed laty na terenie osiedli w oddzielnych pomieszczeniach. Architekci w trosce o estetykę nowych osiedli usunęli te obiekty. Początkowo montowano transformatory olejowe, mało hałaśliwe, ale gdy skonstruowano nowy typ tych urządzeń (tzw. transformatory suche) znacznie lepsze pod względem właściwości technicznych, zwiększył się poziom hałasu. W pierwszym etapie hałas utrzymywał się w normie i nie przekraczał 63 decybeli.

Po pewnym czasie wprowadzono nowy typ transformatora o większej mocy, ale równocześnie pogorszyła się również jakość tych urządzeń. Obecnie, dopóki nie zamontuje się tego urządzenia nie wiadomo jaki będzie on wytwarzał hałas. Jedne urządzenia powodują hałas o natężeniu 65 decybeli, inne — nawet 80. Dlatego też dotychczas stosowane zabezpieczenia okazały się niewystarczające.

Innym źródłem uciążliwego hałasu w budownictwie mieszkaniowym są węzły cieplne, przede wszystkim pompy centralnego ogrzewania. Ich jakość pozostawia wiele do życzenia, co oczywiście ma wpływ na wielkość wytwarzanego przez nie hałasu. Ważne jest również, aby instalowane w budynkach mieszkalnych były takie pompy, jak to zakładał projekt, a nie takie, które akurat są dostępne. Po prostu przeciążone urządzenia więcej hałasują. W Instytucie Techniki Budowlanej wspólnie z Przedsiębiorstwem Robót Instalacyjnych i Stołecznym Przedsiębiorstwem Energetyki Ciepłej opracowano odpowiednie zabezpieczenia izolujące pomieszczenia węzłów ciepłych od mieszkalnych. (PAP)

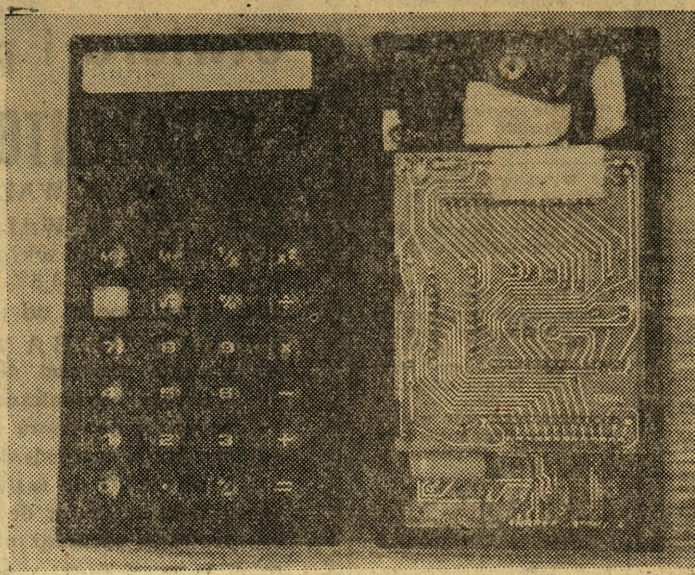
Zadanie logiczne

3	5	2	7
24	40	16	

To testowe zadanie wymaga analizy liczb dobranych według pewnej określonej zasady. Jeśli rozszyfrujesz się owa prawidłowość, wówczas w wolne miejsce należy wpisać brakującą liczbę. (Je)

Rozwiązanie

W tym zadaniu mamy do czynienia z liczbami dwucyfrowymi. Każda liczba składa się z dwóch cyfr. W wolnym miejscu należy wpisać liczbę 12, zgodnie z następującą zasadą:



Elektroniczne „liczydła”

Kalkulatory używane są przez niemal wszystkich, nawet uczniów. Produkcję kalkulatorów w 1974 roku podjęła bydgoska „Eltra”, a w bieżącym roku trafi na rynek 150 000 sztuk tych elektronicznych „liczydła” z Bydgoszczy.

CAF — fot. Żołnowski

Fantazja — nauka — literatura

Kim będzie człowiek przyszłości?

Jaki będzie człowiek za 200, 500 lub 1000 lat, gdy jego działalność ogarnie wszechświat?

Odpowiedź na to pytanie jest trudna i zawiera wiele sprzeczności. W tym miejscu przebiega bowiem granica, która łączy lub dzieli pisarzy. Modele ludzkiej przyszłości, które przedstawiają czytelnikom, uzależnione są przede wszystkim od przekonań ideowych autorów oraz ich poglądów na drogi rozwoju społeczeństwa. Najbardziej popularne w światowej fantastyce naukowej są następujące wyobrażenia na temat przyszłości homo sapiens.

Wariant I. Człowiek staje się ofiarą jednostronnej rozwijanej cywilizacji, dodatkami do produkcji taśmowej. Syntetyczne pożywienie doprowadza go do biologicznej degeneracji. Istoty żywe, pozbawione zębów, z ogromną czaszką oraz palakowatymi rączkami i nóżkami — oto portret naszego dalekiego potomka.

Wariant II. Człowiek pozostaje człowiekiem, jego wygląd zewnętrzny nie ulega zmianie, ale dostaje się w niewolę maszyn, które wypierają go ze wszystkich sfer życia. Maszyna karmi, grzeje, uczy, ubiera, daje rozrywkę i... zniewala. Ludzie budują uniwersalny komputer, który jest skarbnicą całej wiedzy ludzkiej. Staje się on wszechwładny i często odgradza się od swych twórców.

Wariant III. Na miejsce jednostki przychodzi seria stereotypowych bliźniaków, przeznaczonych do wykonywania określonych funkcji. Ludzie hodowani są sztucznie w specjalnych inkubatorach i podzieleni na grupy — alfa, beta, gamma, itp. Logicznym zakończeniem procesu powszechnej automatyzacji i cybernetyzacji jest zastąpienie człowieka przez robota. Tendencje właściwe dla produkcji kapitalistycznej niektórzy pisarze przenoszą w przyszłość i doprowadzają do granic ostateczności. W ich powieściach czytelnicy widzą ludzi, których wszystkie

Korespondencja z ZSRR

części ciała, poza mózgiem, zastąpione zostały lub mogą być zastąpione protezami.

Takie wątki powieściowe powtarzają się stale: robot uważa się za człowieka, człowiek staje się robotem. W Kosmos przenoszone są wszystkie nieszczęścia współczesnego społeczeństwa „wolnej konkurencji”. Na stronach książek fantastyczno-naukowych pojawiają się postacie supermężczyzn i robotów wyposażonych w broń laserową. Przedstawia się zagładę cywilizacji. W ten sposób pisarze uprzedzają, ostrzegają ludzkość przed groźbą jej niebezpieczeństwem.

W ostatnich latach pojawiły się też powieści fantastyczno-naukowe, w których autorzy starają się znaleźć wyjście z tzw. „cywilizacji niotechnologicznej”. Jest to swego rodzaju powrót do idyllicznych utopii przeszłości, kontynuacja starego mitu o „raju w zlatasie”. Ogólnie jednak dla światowej fantastyki literackiej charakterystyczny jest motyw ostrzeżenia przed posunięciami, które już jutro mogą okazać się zgubne.

W 1957 roku ukazała się powieść wybitnego radzieckiego pisarza i naukowca, Iwana Jefremowa, pt. „Mgławica Andromedy”. Została przetłumaczona na 23 języki świata i pomogła wielu ludziom, bez względu na ich poglądy polityczne i pochodzenie, uwierzyć, że odległa przyszłość nie musi być przerażająca i nieśmiertelna zagładę cywilizacji. W powieści tej ludzie XXX wieku tworzą społeczeństwo bezklasowe, nie znające wyzysku ani ucisku, dyskryminacji rasowej i innych plag współczesnej cywilizacji.

W następnej swej powieści „Serce węża” pisarz przedstawia spotkanie dwóch cywilizacji nie jako spotkanie wrogów, lecz przyjaciół.

Lekcja z hologramem

Arsenal pomocy do nauczania — środków audiowizualnych — wzbogacił się prawdopodobnie o nową pozycję: hologramy. W Wielkiej Brytanii wybrana grupa szkół uczestniczy już w eksperymencie, który ma wykazać w zakresie jakich przedmiotów można wykonać holografie. Wiadomo już, że wiele korzyści może przynieść stosowanie hologramów w nauczaniu geografii, rysunku technicznego i w ogóle przedmiotów technicznych oraz tematów związanych ze sztuką.

Holografia dla rejestracji obrazu wykorzystuje falową naturę światła i zjawisko interferencji fali. Zdjęcia wykonuje się w świetle lasera — źródła niezwykle spójnego światła. Można zrobić zdjęcia pracującego silnika, na których niewidoczne nawet zmiany położenia czy powierzchni uwidoczniają się w postaci prążków interferencyjnych. W ten sposób przedstawić można rozkład drgań niektórych detali, źródła hałasu itd.

Dzięki użyciu hologramów można stworzyć swego rodzaju

wypożyczalnię zdjęć niezwykle interesujących i cennych eksponatów muzealnych, które już bez obawy o ewentualne uszkodzenie mogą być szeroko prezentowane w szkołach.

Hologramy, którymi posługują się angielscy nauczyciele, służą do poznawania zawartości układów elektronicznych, podczas zajęć z przedmiotów technicznych oraz m. in. do nauczania geografii. Oprócz samych zdjęć, naukowcy opracowali metodę, dzięki której lekcję z pomocą hologramów można prowadzić w szkołach nie dysponujących własnymi „szkolnymi” laserami, środkami kosztownymi. Można bowiem w tym celu użyć projektorów do slajdów.

Jak twierdzą specjaliści, próby z wykorzystaniem holografii do nauczania przypominają podobny okres, kiedy to szkolnictwo badało możliwości i korzyści z zastosowania w dydaktyce filmów, przeźrocz. Podobnie jest teraz z hologramami, chociaż nie należy sądzić, że wypier one całkowicie dotychczas używane pomoce naukowe. (PAP)

W ślad za książkami Iwana Jefremowa pojawiły się również inne utwory radzieckiej science fiction. Należy do nich „Kallisto” G. Martynowa, „Daleka tęcza” braci Strugaackich i in. Wszystkie one ukazują bardziej lub mniej odległą przyszłość jako świat dobry i humanitarny. Polemizując z modną obecnie na Zachodzie koncepcją „wojny światów”, pisarze radzieccy przeciwstawiają jej ideę „pokoju światów”. Na takim semantycznym stoi wielu innych pisarzy z krajów socjalistycznych. Stanisław Lem w „Obłoku Magellana” rozpatruje przyszłość naszej cywilizacji i kontaktów z istotami pozaziemskimi podobnie jak Jefremow.

Pisarze radzieccy nie stosują popularnej obecnie w literaturze zachodniej ucieczki do rzeczywistości, od realiów codziennego życia w świat poszukiwań pozaziemskich, w sferę najniższych instynktów i erotyki. Mimo że niektóre powieści tego rodzaju napisane są doskonale pod względem literackim, istota ich jest wspólna i jednoznaczna — brak wiary w przyszłość ludzkości.

Polemizując z odpowiedzią na tego rodzaju nastroje jest powieść braci Strugaackich pt. „Próba ucieczki”. Bohater utworu, przez pewien czas przebywający na planecie, na której panowało zło, tyrania i przemoc, po powrocie na Ziemię podejmuje żywą działalność społeczną. Mimo że poprzednio daleki był od polityki, teraz zaczyna rozumieć, że o przyszłość trzeba walczyć.

Czym więc będzie człowiek? Zabawką w rękach ślepego losu, dodatkami do maszyn, bezduśnym robotem? Czy też mądrym, umiejętnym budować piękny, harmonijny świat panem czasu i przestrzeni?

Przyszłość zaczyna się już dziś i tylko od człowieka zależy, jaka ona będzie. **JEWGIENIJ BRANDIS**

w walce z epidemiami

amizeli padło ich od kul i bagnatów. W czasie wojny krymskiej choroby zabiły dziesięć tysięcy żołnierzy brytyjskich, niż uczyniły to rosyjskie działa. Nawet na przełomie obecnego wieku, w czasie wojny burskiej, liczba żołnierzy brytyjskich poległych na polach bitew była 5-krotnie niższa od liczby zmarłych w wyniku choroby.

Obecny, w dalszym ciągu niezbyt optymistyczny obraz sytuacji epidemiologicznej w świecie, zmienia się jednak stopniowo na lepsze. Najbardziej wymownym przykładem sukcesu człowieka w walce z epidemiami jest opanowanie ospy.

ZWYCIĘSTWO NAD OSPĄ

Ciekawe były zmagania naukowców z tą chorobą. Najstar-

sze wzmianki o niej pochodzą z kronik indyjskich i egipskich sprzed kilku tysięcy lat. Ponure żniwo śmierci przez wieki zbierała ospa także w krajach europejskich. Jeszcze w 1966 roku chorobą tą nawiedzona była ludność 42 krajów świata. W rok później ruszył pierwszy zmasowany atak na ospe, który wkrótce przyniósł efekty.

W 1973 roku w Brazylii i Ameryce Środkowej nie zanotowano żadnego przypadku ospy. Stopniowo wolne od tej choroby strefy rozciągały się na prawie całą Afrykę.

W maju 1975 roku po kilku latach wyjątkowych prac, zachorowania na ospe zanotowano tylko w trzech krajach: najwięcej (około 5 000) w Bangladeszu, kilkadziesiąt w Indiach. Trzecim rejonem poważnie zagrożonym ospą była Etiopia. Po dalszych kilku miesiącach ten

afrykański kraj był już jedynym miejscem na kuli ziemskiej, gdzie występowała ospa. I wreszcie w końcu 1975 roku — sukces. WHO ogłosiła, że zlikwidowano ostatnie przypadki ospy u koczowniczych etiopskich.

Być może już niedługo doczekamy się tego, że świat uwolniony zostanie od innych chorób zakaźnych. Z całą pewnością nie da się tego jednak powiedzieć o grypie.

„FENOMENALNY” WIRUS

Jak twierdzą epidemiolodzy co dziesięć lat grozi światu wielka epidemia grypy. W 1957 roku szalała na świecie tzw. grypa azjatycka, w 1968 roku — grypa „Hong Kong”. Na tę ostatnią odmianę zapadło prawie 50 mln ludzi — zmarło około 60 000. Dla ludzi, którzy

zachorowali na którąś z odmian grypy, jest to zawsze ta sama choroba, objawiająca się gorączką, ogólnym osłabieniem, bólami głowy i pleców, łamaniem w kościach. Ale dla lekarzy i naukowców stanowi ona trudny do zgryzienia problem.

Cała trudność polega na tym, że wirus grypy jest prawdziwym fenomenem. Ma on bowiem zdolność wytwarzania nowych szczepów, które w ciągu niewielu miesięcy mogą stać się nowym dominującym typem grypy. Gdyby nie łatwość przenoszenia się wirusa, ludzkość powinna już dawno uodpornić się, przynajmniej częściowo, na tę chorobę.

Lekarze jednak nie rezygnują z walki. W Londynie zorganozowano np. specjalną placówkę naukową pod auspicjami WHO, gdzie bada się setki nowych szczepów grypy. Duży

postęp w zwalczaniu tej choroby zanotowano w ZSRR, gdzie planuje się w niedalekiej przyszłości objęcie 50—60 procent obywateli masowymi szczepieniami profilaktycznymi, przeprowadzanymi na 2—3 miesiące przed spodziewanym wybuchem epidemii. W badaniach nad występowaniem grypy w różnych okresach czasu w rozmaitych regionach kraju zastosowano technikę komputerową. Grypa to problem ogólnością. Każdy kraj boryka się z własnymi odrębnymi trudnościami z dziedziny epidemiologii. Mimo, że wiedza o mikrobach posunęła się daleko naprzód, nie zlikwidowano jeszcze niebezpieczeństwa chorób zakaźnych, gdyż wirusy szybko przystosowały się do nowych warunków, niż ludzie wyśledzić nowe skuteczne środki zaradcze.

A JAK U NAS?

W Polsce choroby zakaźne zajmowały po wojnie w tabelach statystycznych pierwsze miejsce jeśli chodzi o przyczynę zgonów. Po latach, dzięki rozwiązaniu wielu zagadnień higienicznych i sanitarnych sy-

tuacja zmieniła się radykalnie. Nie oznacza to jednak, że w naszym kraju nie występuje ten problem, choć nie dotyczy on niemalże klasycznych chorób zakaźnych. Na przykład zlikwidowano praktycznie lub wydatnie zmniejszono liczbę zachorowań na niektóre choroby zakaźne, m. in. błonicę, tężec, medynę, krztusiec, odrę.

Obecnie do najważniejszych zadań służby zdrowia należy walka z wirusowym zapaleniem wątroby, zwanym potocznie żółtaczką zakaźną. Wszystkie wskazują, że sytuacja poprawi się już niedługo zdecydowanie i w odniesieniu do tej choroby. Przyjęto bowiem i realizuje się już w naszym kraju specjalny program zapobiegania i zwalczania wirusowego zapalenia wątroby.

Inne choroby zakaźne nie występują w naszym kraju w skali masowej i dlatego nie ma potrzeby uciekać się do tak radykalnych metod walki. Po prostu wystarczy, że będziemy zachowywać higienę, abymy nie mieć pewności, że nam nie zagraża.

LESŁAW SAJDAK

praca

Murarka do pracy przy kotłach na cały lub pół etatu zatrudnienie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 817956.

Przyjmie ucznia — warsztat mechaniczny pojazdowa. Poznań Zagrodniowa 5. 81470g

Zatrudnie na stałe pracownika do pracy w piekarni, z prawem pieczęci. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81514g.

Prawnik, przyjmie prowadzenie administracji w dużych domach czynszowych. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81532g

Blacharz samochodowy — poszukuje pracy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81318g.

Krawcowa, posiadająca maszynę wieloczynnościową, przyjmie szycie chusteczki lub jakiegokolwiek prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81361g

Rutynowy rewident — wyszycie wykształcenie — przyjmie prace. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81398g.

nauka

Udzielam lekcji angielskiego. Młynarczyk, plac Młodej Gwardii 10 m. 14. 81521g

Korepetycje — matematyka. Ochocka, Pałacowa 18 m. 413. 81635g

Inżynier udziela korepetycji: matematyka, fizyka, chemia. Onderski, plac Młodej Gwardii 6A m. 1. 81742g

sprzedaż

Sprzedam suszarnię do nasion z podgrzewaczem powietrza, na rope i wentylatorami elektrycznymi. Nachaw 14, gmina Kościan. 81414g

Kalkulator z dwoma pamięciami i zegarem kwarcowym. sprzedam. Telefon 02-04-03 81520g

Maszynę do pisania Erica plus czcionki polskie. sprzedam. Telefon: 790-887 81525g

samochody

Moskwicka 412. Zetor T25 wóz jednokondny sprzedam. Drobniak. Uściłkowo 64-600 Oborniki 80630g

Kupię Flata 131 po wypadku lub sprzedam. Karsierie Flata 131 S. Piotr Głowacki 62-250 Witkowo ul. PPR 53. 80657g

Flata 125p 1500. rocznik 1977 sprzedam. Chłudowo. ul. Obornicka 7. 80729g

Zuka używanego oraz Lublina sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81020g.

Cześć Skody 1101 oraz opony D 121 165 SR-13 sprzedam Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81147g.

Silnik Flata 1300 pólnie sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81135g

lokale

Zamienie dwa pokoje z kuchnią i łazienką, piece. II piętro, 44 m2. Łazarz na M-2 lub M-3. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 80616g.

Zamienie mieszkanie 3-pokojowe w nowym budownictwie, gorąca woda, telefon na dwa mieszkania dwupokojowe lub dwa i jednokojowe z c.o. może być w starym budownictwie. Zgłoszenia, tel. 67-33-15 80642g

Ucząca pracująca przyjmie na pokój. Os. Przyjaźni 3 m 95, godz 16-18. 80652g

Kupię mieszkanie M-3 własnościowe, tel. 733-24. 80673g

Pania pracująca przyjmie na pokój 1-osobowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80687g.

Bydgoszcz (tel. 22-42-78) M-4 zamienie na podobne lub 2 mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80728g.

Pokój z łazienką wynajme kulturalnemu panu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80730 g

Kupię mieszkanie własnościowe, stare budownictwo. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80732g

Zamienie nowe M-4 w Drezdenu na mniejsze w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80750g

M-4, 63 m2. Osiedle Rusa. II piętro zamienie na mniejsze 3 pokoje na Ratajach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 81008g.

M-4 kwaterunkowo Sławno 18 km od Darłowa zamienie na mieszkanie w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 81011g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze typu M-3 w Lesznie na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81058g.

Kupię mieszkanie własnościowe, najchętniej kawalerkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81109g.

nieruchomości

Parcele budowlana kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 81027g.

Maly dom w Swarzędzu, tania sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81232g.

Działkę budowlaną, dom gospodarczy kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 80743g

Sprzedam działkę budowlaną o pow 0,5 ha, uzbudowaną, woda, elektryczność, do Poznania 15 km, szkoła, przedszkole, GS na miejscu. Stacja PKP 50 m. PKS — 100 m, przy trasie Poznań — Koszalin. Władomoc. Poznań, Swierczewskiego 45 d m 2. 81081g

Działkę budowlaną Poznań — okolice kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 80639g.

Dom jednorodzinny z wolnym mieszkaniem i ogrodem 1000 m2 sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80666g.

Sprzedam połowę wili wolnym mieszkaniem na Grunwaldzie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 80628g.

dom w Skupsku

5 pokoi, sad przychodowy 758 m2, teren nadmorski sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 81022g.

Ogrodnictwo przy mieście z domem, szklarniami sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 81620g.

Działkę do 0,5 ha Szczepankowo, Sławie kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 81794g.

Willę ogrodem 1000 — 3000 m2, może być stare budownictwo dobrym punkcie kupię. Tel. 651-51 lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 81621g.

Działkę do 0,5 ha w okolicy Poznania kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 81797g.

Segment jednorodzinny w Poznaniu — zamienie na równorzędny w Gliwicach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81102g

Oddam w dzierżawę 0,5 ha działki ogrodniczej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81146g.

Kupię niezagospodarowaną działkę rekreacyjną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81168g.

Sprzedam 2 działki budowlane po 1000 m2. Luboń 3 kolo Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dia 80612g.

Dom jednorodzinny 90 proc. wykonany. budynek gospodarczy, nadający się na warsztat, w dobrym punkcie we Wrześni, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81237g.

Zamienie willę jednorodzinną w Luboniu 4 na dom jednorodzinny Poznań i okolice, może być w zabudowie szeregowej. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81330g.

zguby

Zaginął piesek cocker spaniel Zwrot za wynagrodzeniem Tel. 625-19 81244g

rożne

Magister inżynier, poważny, inicjatywny, nawiazę ciękawą współpracę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81151g.

usługi wod.-kan., gaz.

Chociszewskiego 30. Swójak. 81699g

Przyjmuję zamówienia na nagrobki jednorodne z terminem wykonania na wiosnę. Kasprzak, Chudoby 14, godz. 11 — 13. 81528g

Hafciarstwo poleca usługi krótkoterminowe. Regina Fudalej, Lipowa 10, tel. 229 Puszczkowsko. 81531g

Instalowanie, naprawa, konserwacja urządzeń hydrotechnicznych i innych. Krzysztof Burek, Poznań, Strzeszyńska 203. 81317g

Poszukuje odbiorców na układanki klockowe czteroobrazkowe. Na życzenie wysyłam wzór. Antoni Czyżewski, 63-030 Kostrzyn, ul. Kurpińskiego 18. 81351g

Instalacje wodno-kanalizacyjne, centralnego ogrzewania wykonuje zakład usługowy. Sobieski, Rawicka 65. 81393g

Tabetowanie, malowanie. Tel. 67-43-46, Bromski. 81562g

Zamienie garaż przy Swo bodzie na okolicie Nowo (Os. Kopernika), tel. 499-49. 81506g

Posiadam samochód ciężarowy, przyjmie akwizycję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81132g.

Poszukuje się garażu dla samochodu Nysa na terenie Poznania, najchętniej w okolicach Deba lub w dzielnicach Wilda i Grunwald. Oferty zgłaszaj pod tel. 676-101 w godz. 8 do 15. 81659g

Wspólnika (fachowca) do zabudowanego zakładu malarskiego, poszukuje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80336g.

Przyjmie udziałowca z go łówka do nowo powstałego warsztatu samochodowego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80946g.

Woreczki z folii wykonuje. Kaczmarek ul. Miśnińska 23. 80975g

Posiadam samochód osobowy przyjmie akwizycję na godzinie 15 Oferty „Prasa”. Grunwaldzka 19 dia 81129g.

Wielkopolskiej Gry Liczbowej „KOZIOŁKI”

dot. Gry z 4 lutego 79 r. Wygrane w I losowaniu: za 4 trafne 7.408, — za 3 trafne 75, — za 2 trafne 8, — Wygrane w II losowaniu: za 4 trafne 6.395, — za 3 trafne 78, — za 2 trafne 8, — Wygrane w III losowaniu: za 4 trafne 410, — za 3 trafne 21, — za 5-cyfrową końcówkę banderoli — talon na 3 moich „Polski Fiat 126p” — za 4-cyfrową — wypłaty po 2.500, — zł — za 3-cyfrową — wypłaty po 500, — zł

„3 X 10” Gra Nr 29 z dnia 4 lutego 1979 r. — wygrane za 3 trafne — po zł 4.955, —

Układanie parkietu, mozaiki szklane, w lakierowaniu w krótkich terminach. Edward Julga, Poznań, Michałowska 3 m. 2. 81687g

Dostarczam wapno hydratyzowane wagonami. Termin dostawy do uzgodnienia. Zakład Produkcji Wapna — J. Burchard Katowice, Kościuszki 47/7 — tel. 515-849. 211-K2

matrymonialne

Pani (studia, mieszkanie) posłubi samotnego emeryta. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81017g

Emeryt bezdzietny, pozna w celu matrymonialnym samotną emerytkę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 81025g.

Samotnego wykształconego pana do lat 54, pragnącego znaleźć towarzyszkę życia pozna pani po czterdziestce. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 80969g.

Dwóch panów o wroście 176 oraz 180, bez nałogów, realistów, z własnymi mieszkaniami, poznają panie do lat 53 oraz do lat 57, w celu matrymonialnym. Oferty ze zdjęciami, prześlijcie: Urząd Pocztowy nr 1 przegrodka nr 4 — 64-100 Leszno. 81032g

Kawaler niskiego wzrostu, 35-letni, wykształcenie wyższe, stanowisko — pozna panią w celu matrymonialnym, chętnie z mieszkaniami. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81088g.

Panna, wykształcenie średnie, pozna pana wykształconego do lat 48. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81148g.

Panna 28-letnia, miła, spokojna o wesołym usposobieniu, wyszycie wykształcenie — pozna zrównoważonego pana do lat 38, pragnącego założyć rodzinę, wykształcenie średnie lub wyższe. Fotografie mile widziane. Całkowicie dyskrecja. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 81217g.

Wygrane za 2 trafne — po zł 431, — Najbliższe losowanie Gry Liczbowej „KOZIOŁKI” i „3X10” odbędzie się w gmachu Dyrekcji WGL „Koziołki” w dniu 16 lutego 1979 r. o godzinie 12, wejście przez portiernię z ul. Kościuszki.

Z okazji 34 rocznicy wyzwolenia miasta Poznania w miesiącu lutym rozlosowane będą dodatkowe nagrody rzeczowe.

Informujemy wszystkich graczy i sympatyków, że kolektura nr 55, ul. Fredry 7, jest czynna w sobotę od 18 do 20.

Wygrane na kuponu na Balu Prasy są do odebrania w kolekturze nr 55, ul. Fredry 7, II piętro.

Pamiętajcie! „KOZIOŁKI” TO NASZA GRA!

377-K1

Dnia 2 lutego 1979 r. zmarł w 82 roku życia nasz emerytowany pracownik, wieloletni działacz związkowy, członek Zarządu Koła Emerytów i Rencistów, uczestnik Powstania Wielkopolskiego i dobry kolega

STEFAN HEDRYCH

odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lutego 1979 r. na cmentarzu Junikowskim o godzinie 10.50.

Rodzina Zmarłego wyrazi serdecznego współczucia składając:

Zarząd, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska”

327-K3

W dniu 5 lutego 1979 r. zmarła przeżywszy lat 79, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

z Grzeszkowiaków

HELENA BURA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** Ul. Chwiałkowskiego 11 m. 28 82021g

† Dnia 3 lutego 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, teściowa, babcia i ciocia, śp.

PELAGIA DESKA

z domu Stelmazyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 13.10 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona **RODZINA** 91966g

† Dnia 6 lutego 1979 roku zmarł nagle mój kochany mąż, nasz ojciec, brat i dziadek, przeżywszy lat 68, śp.

ANTONI RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu Górczyńskim.

W smutku pogrążona **RODZINA** Ul. Dzierżyńskiego 14 m. 13. 359-U3

† Dnia 3 lutego 1979 roku zmarła kochana żona, mama, teściowa i babcia, śp.

ZOFIA KONDOLA

z domu Pokrywka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz 15 na cmentarzu Winiarskim.

Pogrążona w smutku **RODZINA** Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Leonarda 16 353-U3

† Dnia 3 lutego 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wujek, śp.

MARIAN HENSEL

inż. geodeta

Msza św. i pogrzeb odbędą się w środę, 7 bm. o godz. 10 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

Pogrążona w smutku **RODZINA** 82017g

W dniu 6 lutego 1979 roku zmarł

ZYGMUNT JECH

nasz długoletni pracownik, były członek Zarządu GS Buk

Rodzina Zmarłego wyrazi szczerego współczucia składając:

Zarząd, Rada Zakładowa oraz pracownicy Gminnej Spółdzielni w Boku

Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 lutego 1979 r. o godz. 14 w Boku. 376-K3

Dnia 4 lutego 1979 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., w 48 roku życia, moja najdroższa, nigdy niezapomniana żona i nasza ukochana mamusia, śp.

MARTA MAKAREWICZ

z domu Siwczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10.30 na cmentarzu parafialnym na Górczyńcu.

O czym zawiadamiają **mąż i córki** Ul. Razyńska 17 m. 3. 81949g

† Dnia 4 lutego 1979 roku zasnęła w Bogu po długich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza kochana mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 59, śp.

MARIA SAGAN

z domu Gawrońska

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 9 bm. o godzinie 12.30 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim żalu pogrążeni **mąż i rodzina** Ul. Południowa 68. 394-U3

† Dnia 3 lutego 1979 r. zmarł nasz najukochańszy mąż, ojciec i wujek, przeżywszy 53 lata, śp.

TADEUSZ BARTKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 9.30 na cmentarzu Junikowskim.

W smutku pogrążona **RODZINA** Ul. Szamarzewskiego 22 m. 8. 81652g

† Dnia 5 lutego 1979 roku zakończył nagle swe pracowite życie, ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, stryj i wujek, przeżywszy lat 73, śp.

STEFAN CWIERTNIA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 11 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona **RODZINA** Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Os. Bohaterów II Wojny Światowej 38 m. 10, dawniej ul. Dolska. 352-U3

† Dnia 5 lutego 1979 r. zmarł przeżywszy lat 76, nasz drogi mąż, ojciec, teść, dziadek, brat i wujek, śp.

WOJCIECH INEROWICZ

senior lotnictwa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym przy ulicy Lutyckiej.

Pogrążona w żalu **żona z rodziną** Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Grudzińiec 70 m. 11. 81683g

† Dnia 3 lutego 1979 roku zmarła nasza najukochańsza matka, babunia, siostra i ciocia, śp.

MARIA WŁODARCZYK

z domu Hergt

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 13.50 na cmentarzu Junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona **córka z mężem i wnuczką** Ul. Rycerska 4a. 351-U3

† Dnia 5 lutego 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 72, nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść i dziadek, śp.

EDMUND HOFFMANN

muzyk

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim żalu i smutku pogrążona **żona z rodziną** Ul. Azaliowa 7 m. 3, dawniej ul. Zupańskiego. 381-U3

† Dnia 5 lutego 1979 r. zasnął w Bogu, długoletni, sumienny kościelny kościół po-franciszkańskiego w Śremie, śp.

IGNACY MOŚKOWIAK

Msza św. odbędzie się w Farze w czwartek, 8 bm o godz. 15.45, następnie pogrzeb na cmentarzu przy Farze w Śremie.

O modlitwie za Zmarłego prosi **Proboszcz parafii Farnej w Śremie** 81999g

† Dnia 3 lutego 1979 roku zmarł przeżywszy lat 74, śp.

WITALIS BUKOWSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10.10 na cmentarzu Junikowskim.

wnuk, zięć i rodzina Ul. Dąbrowskiego 82 m. 12. 354-U3

† Dnia 6 lutego 1979 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

MARIAN MATELA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 15 na cmentarzu w Swarzędzu przy ulicy Poznańskiej.

W smutku pogrążona **RODZINA** Swarzędz, ul. Staszica 26. 82012g

† Dnia 3 lutego 1979 roku zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 73, mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

MARIAN JANICKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 15.10 na cmentarzu Junikowskim

W głębokim smutku pogrążona **żona i dzieci z rodziną** Ul. Orzeszkowej 13 m. 4. 349-U3

† Dnia 5 lutego 1979 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza żona, śp.

IRENA LAKOMA

z domu Galasińska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 15.30 na cmentarzu w Puszczkowie.

W głębokim smutku pogrążony **mąż z rodziną**

† Dnia 5 lutego 1979 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 76, śp.

PELAGIA NOWICKA

z domu Knappe

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej.

W smutku pogrążona **córka z rodziną** Grudzińiec 119 m. 2. 82034g

† Dnia 5 lutego 1979 roku zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 77, kochany mąż, ojciec, teść, brat i dziadek, śp.

STANISŁAW WEGENKE

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążona w smutku **żona z rodziną** Ul. Krańcowa 47. 355-U3

† Dnia 6 lutego 1979 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 60, najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek, brat, zięć i wujek

ZYGMUNT JECH

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 14 z domu żałoby.

W głębokim smutku pogrążona **żona z rodziną** Buk, ul. św. Rocha 7. 82040g

† Dnia 5 lutego 1979 roku zasnął w Bogu kochany mąż, ojciec i dziadek, przeżywszy lat 74, śp.

MARIAN KRAUSE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 8 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu winiarskim.

Pogrążona w smutku **żona z rodziną** 357-U3

† Dnia 4 lutego 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 57, śp.

WŁADYSŁAWA MŁYNARCZAK

z domu Mikolajczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona **RODZINA** Os. Powstań Narodowych 34 m. 88, dawniej Stęszew, ul. Kościłska 79. 350-U3

